

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POLUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

## Jedno źródło.

W dniu, w którym szef Rządu polskiego opuszczał Wolne Miasto Gdańsk po niezwykle kurtuazyjnym przyjęciu, jakie mu zgotował senat z prezydentem Sahmem na czele, — radjostacja berlińska agencji „Telegraphen Union“ ogłosiła światu wiadomość o istniejącym rzekomo w Polsce planie „zawojowania“ Gdańska. Substratu do tej wiadomości miał dostarczyć jakoby tajny memorjał, pochodzący od osoby, stojącej blisko sfer rządowych polskich a zawierający szczegóły o wycich zdobywczym przygotowań. Memorjał ten miał być wedle „Telegraphen Union“ rozesłany przez Polskę do różnych polityków i dyplomatów w Genewie. Swoją drogą, sama wspomniana agencja nie czuła się zbyt silną w swych twierdzeniach, gdyż wkrótce potem sprostowała swą wiadomość o tyle, że memorjał ten nie był rozsyłany w Genewie, lecz, że został znaleziony w „innym miejscu“; po pewnym zaś czasie oświadczone, że właściwie nie chodzi tu o memorjał, ile raczej o plan rozwijania polskiej propagandy. Podkreśliła jednak „Telegraphen Union“, że plan ten bezwarunkowo nie jest sfałszowany.

Mimowoli przypomina się zupełnie analogiczne zdarzenie, które miało miejsce w lecie ub. roku. Oto, kiedy w lipcu 1928 r. złożył w Gdańsku wizytę prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Gorecki i kiedy sfery gdańskie przyjęły tę wizytę z zadowoleniem, tasama agencja telegraficzna rozszerzyła wiadomość, że Polska ogłosiła na obszarach sąsiadujących z Gdańskiem tajny stan wojenny i że mobilizuje dla nieznanych celów.

„Telegraphen Union“ jest organem nacjonalistów niemieckich. Ich zaś głównym dążeniem jest niedopuszczenie do jakiegokolwiek zbliżenia i porozumienia gdańsko - polskiego. Po każdym wydarzeniu, które może być zapowiedzią ściślejszej współpracy, rodzą się z ich strony wszelkie możliwe i niemożliwe wysiłki, aby skutki tego rodzaju zdarzenia sparaliżować. Jest to zresztą mniemanie panujące nawet w gdańskich kołach umiarkowanych. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“, omawiając ów rzekomy tajny polski memorjał, pisze dosłownie: „Jest rzeczą znamionną, że memorjał ten rozszerzano w czasie, gdy polski prezes Rady ministrów bawił w Gdańsku. Jego wizyta jest dla naszych nacjonalistów niemieckich bardzo nieprzyjemną, gdyż przyczyniła się do wzmocnienia polityki porozumienia. Daje dużo do myślenia, że nie kto inny a właśnie niemiecko-nacjonalistyczna Telegrafen-Union mogła jako pierwsza agencja rozgłosić wyciąg z tego tajemniczego memorjału. Nie popełni się pomyłki, jeżeli twórców tego memorjału nie będzie się szukać wśród sfer polskich. Byłoby niemiłym krokiem ze strony polskiej polityki zagranicznej, gdyby ten memorjał rozszerzano w genewskich sferach politycznych. Za tak nierozsądnych Polaków uważać nie można“.

Wiadomość z roku ubiegłego o o wycich transportach wojskowych i translokacjach poszczególnych pułków okazała się najwzyczajniejszym kłamstwem. Odnośnie do obecnego rzekomego memorjału oświadczył oficjalnie Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, że nie pochodzi

## Zamknięcie Uniwersytetu w Madrycie.

### Sankcje karne przeciwko studentom hiszpańskim.

Madryt, 17 marca. (PAT). Uniwersytet madrycki został dekretem królewskim zamknięty do października 1930 r. Rektor, dziekani poszczególnych wydziałów i sekretarze administracyjni zostali zawieszani w czynnościach. Funkcje ich objął mianowany przez władze komisariat. Jednocześnie król podpisał 6 dekretów, zawierających rozmaite sankcje karne, jak przesunięcie terminu egzaminów, stratę przesłuchanych semestrów i inne. Sankcje te dotyczą wszystkich wyższych szkół i Uniwersytetów hiszpańskich, z wyjątkiem 5-ciu.

Enday, 17 marca. (PAT). Według wiadomości z Madrytu, panuje tam spokój. Na ulicach jednak widać silne oddziały policyjne i tłumy publiczności, co wydaje się świadczyć o pewnym napięciu i wywołuje po raz pierwszy od wprowadzenia dyktatury uczucie niepewności. Około 20 profesorów Uniwersytetu madryckiego oświadczyło, że nie przyjmie żadnej odpowiedzialności za ewentualne konsekwencje zarządzeń, wydanych przez władze w związku z zajściami w szkołach wyższych.

## Tragiczny wypadek w Tatrach.

### Lawina śnieżna zasypała dwóch narciarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. Z Zakopanego donoszą: Z Hali Gąsienicowej schodzili wczoraj przez Skupniów do doliny Olczyńskiej 20-letni Stasina, elektrotechnik z Zakopanego i Franciszek Roja, urzędnik Banku Podhalańskiego, syn b. pośła Stanisława Roji. W pewnej odległości za nimi szli inni narciarze. Gdy dwaj pierwsi turyści znajdowali się na stoku doliny Olczyńskiej,

oderwała się lawina śnieżna i przyniosła obu narciarzy. Pogotowie ratunkowe tatrzańskie zdołało wydobyć Stasinę, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Drugiego turysty, Franciszka Roji, dotychczas nie znaleziono. Nad odkopaniem zaginionego pracuje wojsko i ludność góralska.

## Manifest wielkiego księcia Cyryla.

### Ustrój „monarchistyczno-sowiecki“.

Wiedeń, 17 marca. (PAT.) „N. Wr. Tageblatt“ donosi z Berlina, że wielki książę Cyryl wydał jako jedyny pretendent do tronu rosyjskiego manifest, w którym zapowiada, że chce politykę rosyjską wprowadzić na właściwe tory. Wielki książę Cyryl zamierza utrzymać ustrój sowiecki i zapewnić reprezentantom narodu stały

wpływ na ustawodawstwo. Głównym filarem nowego systemu monarchicznego byłby system sowiecki. Manifest zapowiada dalej wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, wolności wyborów i prasy. W końcu oświadcza książę Cyryl, że wierzy w swój bliski powrót do Rosji dla spełnienia obowiązków cesarskich.

## Straszna katastrofa samolotowa.

### 13 osób poniosło śmierć.

N. York, 18 marca. (AW). W dniu wczorajszym zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa koło Newarku. Z pośród 15 podróżnych 13 poniosło

śmierć na miejscu, 1 ciężko ranny, pilot wyszedł bez szwanku. Bliższych szczegółów katastrofy brak.

## Ile otrzyma Francja tytułem odszkodowań wojennych?

Paryż, 17 marca. (PAT.) Omawiając prace komitetu rzeczoznawców, „Le Matin“ stwierdza, że zgodnie z wysuniętym planem, Francja otrzymałaby tytułem odszkodowań sumę 60

miljardów fr. Zgoda Francji na tę sumę świadczyłaby, zdaniem dziennika, o jej duchu pojednawczym, gdyż poprzednio była mowa o 80 do 100 miliardach.

on ani od niego, ani od żadnego z jego obecnych lub byłych współpracowników ani też od żadnego urzędnika polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Stwierdził przytem słusznie Minister Strassburger, że celem tego memorjału było zachwiać zaufaniem ludności Gdańska do polskiej polityki porozumienia w dniu przybycia do Gdańska Premiera Polski. Tamtegoroczne i tegoroczne groźby „połknięcia“ Gdańska przez Polskę, pochodzą tedy niewątpliwie z jednego i tego samego źródła.

Znamiennem jest, że właśnie w ostatnich dniach wykryto prawdziwego autora innego również „najprawdziw-

szego“ dokumentu, który miał odegrać podobną rolę na zachodniej granicy Niemiec. Kto wie, czy nie to samo jest źródło i tego dokumentu.

Cała ta afera musi być uważaną jedynie za charakterystyczny manewr. Istoty rzeczy on nie zmienia: rozwój stosunków polsko - gdańskich pójdzie drogą ich dalszego wzmocnienia i ustabilizowania. Polska i Gdańsk są sobie wzajemnie potrzebne i nonsensem gospodarczym i politycznym byłoby zaniebdywanie ze strony Gdańska wzajemnych interesów dla nieuczynnych urrojów nacjonalistów.

## FEDERACJA B. OBRONCÓW OJCZYZNY O FUNDUSZU DYSP.

### MIN. SPRAW WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. Na posiedzeniu federacji Związków b. obrońców Ojczyzny, został wczoraj jednomyślnie przyjęty wniosek, ażeby w związku ze skreśleniem funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych w wysokości 2 miljn. zł., zainicjować akcję zebrania funduszu tej wysokości w formie składek. Dziś we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach całej Polski mają być rozplakowane odezwy, wzywające b. żołnierzy do zbierania składek na ten cel.

## Ś. P. WŁADYSŁAW MECH.

Warszawa, 18 marca. (PAT.). W sobotę zmarł w skutek komplikacji, spowodowanych długotrwałą grypą b. Wojewoda wołyński Władysław Mech, piastując ostatnio urząd dyrektora Zakładu Ubezpiecz. pracowników umysłowych.

## STATEK »TCZEW« UWOLNIONY Z LODÓW.

Hamburg, 17 marca. (PAT). Statek »Tczew« uwolniony został z lodów przez jeden z okrętów niemieckich.

Warszawa, 18 marca. (Tel. wł.). Dyr. Depart. morskiego Nosowicz wysłał do komendanta statku polskiego »Tczew« następującą depezę: Kapitanowi, oficerom i załodze składam wyrazy uznania za dzielne przezwyciężenie trudności i gratulacje z powodu szczęśliwego zawinięcia do portu o własnych siłach.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BALONÓW.

Poznań, 18 marca. (AW). 15 sierpnia r. b. Aeroklub Rzplitej Polskiej urządza międzynarodowe zawody balonów wolnych w Poznaniu. Celem zawodów jest lot na odległość. Jako miejsce startu wyznaczono Poznań ze względu na odbywającą się w tym czasie Powszechną Wystawę Krajową. Na czas lotu otwarte będą wszystkie granice państw sąsiednich, z wyjątkiem Litwy. Aeroklub Rzplitej Polskiej wyznaczył 4 nagrody w wysokości 5, 3 i dwie po 1.000 zł. Do udziału w zawodach zaproszonych zostało 27 państw. Termin zgłoszeń upływa 1-go lipca b. r.

## ECHA SPRAWY POŚLA TUKI.

Bratysława, 18 marca. (AW). Śledztwo w sprawie afery pośła słowackiego Tuki zostało już zakończone. W najbliższym czasie odbędą się dwie rozprawy. Wspólnie odpowiadać będą poseł Tuka, redaktor »Slovaka« Snazsky, sekretarz słowackiej partji ludowej Macz i sekretarka osobista pośła Tuki Hohenyowa. W drugiej sprawie odpowiadać będą sekretarz węgierskiej partji klerikalnej dr. Flachbart i jego współpracownicy obwinieni o szpiegostwo.

## PODPISANIE UKŁADU GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Genewa, 17 marca. (PAT). Ministrowie grecki i jugosłowiański podpisali dziś rano układ grecko-jugosłowiański.

## Kim jest Stimson?

Kiedy przed nominacją obecnego gabinetu amerykańskiego snuto domysły na temat jego przyszłego składu, nikomu nie przychodziło na myśl, że teka spraw zagranicznych przypadnie »colonelowi« Stimsonowi. A jednak tak się stało, że Hoover, mając do wyboru szereg pierwszorzędnych i znanych dyplomatów, jak ambasadora w Londynie, Houghtona, ambasadora w Meksyku, Morrow i wreszcie wybitnego znawcę stosunków międzynarodowych, senatora Borah, przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych w Senacie, — jednak powierza ten urząd dawnemu adwokatowi, pułkownikowi Stimsonowi.

Stimson liczy dziś lat 60; jego pierwszy występ polityczny przed 20 laty nie powiódł mu się o tyle, że kandydatura jego na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego upadła. Przypadek jednak zrzucił, że w rządzie prezydenta Tafta zasiadał były szef Stimsona (gdy ten był jeszcze dependentem adwokackim), Rooth; posiadając wielki wpływ na Tafta, spowodował, że Stimson, który wówczas jeszcze pojęcia nie miał o sprawach wojska i wojny, zostaje mianowany sekretarzem stanu dla spraw wojny.

Gdy potem wybuchła wojna światowa, Stimson pomny swego urzędu ministra wojny, wstępuje jako ochotnik do wojska, gdzie zostaje wkrótce pułkownikiem. Po wojnie w życiu publicznym pozostaje stale na dalszym planie, aż dopiero w r. 1927 Coolidge, ulegając namowom przyjaciela Stimsona, Hughesa, — wysłała go do Nicaragui, celem kompromisowego załatwienia wybuchłej tam wojny domowej. Ta misja udaje się Stimsonowi w zupełności, wobec czego wkrótce potem otrzymuje stanowisko gubernatora Filipin, z poleceniem uśmierzania sporu między rządem amerykańskim a ruchem niepodległościowym na Filipinach. Z tego zadania wywiązuje się naogół dobrze.

Natomiast daleki był zawsze Stimson od wielkich zagadnień polityki zagranicznej i w niej się zupełnie nie orientuje. Mówią, że raz tylko jeden, jako pułkownik w czasie wojny, był w Europie. Stąd zastanawiano się, co mogło skłonić Hoovera do obdarzenia go tem tak ważnym stanowiskiem. Większość opinii publicznej w Ameryce tłumaczy to tem, że Hoover sam jest jednym z najlepszych znawców stosunków międzynarodowych i jako taki, pragnie w rzeczywistości sam prowadzić politykę zagraniczną. Siłą rzeczy, musiał w takim razie na stanowisko sekretarza dla spraw zagranicznych wybrać człowieka bez własnego o tych rzeczach zdania, któryby mu w jego poczynaniach nie wchodził w drogę. Stimson tedy będzie jedynie nosił tytuł sekretarza dla spraw zagranicznych, w rzeczywistości będzie nim jednak sam prezydent Hoover. I. R.

### KRWAWY PORACHUNKI ZŁODZIEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. Wczoraj popołudniu do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze przybyło wiele rodzin w celu odwiedzenia chorych. M. in. przybył również znany kasiarz warszawski Brzeziński w odwiedziny do swej chorej żony. Od szeregu dni Brzeziński ścigany był przez kilku złodziei warszawskich, którzy mając z nim jakieś osobiste porachunki, wydali na niego wyrok śmierci. Brzeziński wiedząc o szczegółach zamachu, przygotowanego na jego osobę, w pewnej chwili wy dobył rewolwer, i znajdujących się na wielkiej sali chorych dwóch swoich przeciwników, Daszkiewicza i Ziolkowskiego, zastrzelił. Zwłoki zabitych odstawiono do prosektorjum. Sprawcę aresztowano. Przy zabitych znaleziono po 2 rewolwery.

## Zjazd Polskiej Organizacji Wojskowej.

Warszawa, 17 marca. (PAT). Dziś odbył się w stolicy w wielkiej sali b. Szkoły Podchorążych zjazd b. członków Polskiej Organizacji Wojskowej, (obecnie Polskiej Organizacji Wolności), gromadzący liczne rzesze Peowiazków ze wszystkich zakątków Rzplitej. Zjazd zaszczylił obecnością P. Prezydent Rzplitej ze swą żoną, Ministrowie Składkowski, Staniewicz i Miedziński, szereg generałów i wyższych wojskowych z gen. Rydzem-Śmigłym na czele, przedstawiciele organizacji zaprzyjaźnionych i t. d. Zjazd zagał inż. Pohowski, witając serdecznymi słowy P. Prezydenta Rzplitej, któremu urządzono entuzjastyczną owację. Następnie m. in. przemawiał Minister Składkowski. Po skończonych przemówieniach, płk. Koc wygłosił referat na temat P. O. W. w dobie walki o niepodległość i dzisiaj. Po referacie P. Prezydent Rzplitej opuścił zjazd, żegnany Hymnem Narodowym, odegranym przez orkiestrę wojskową i gromkimi owacjami. Wznoszono również okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Przed przerwą wygłosił jeszcze referat p. Dolanowski o kwestjach organiza-

cyjnych, poczem uczestnicy zjazdu udali się na plac im. Józefa Piłsudskiego, gdzie nad grobem Nieznanego Żołnierza złożono wspaniałe wieniec. Obrady Zjazdu trwały cały dzień. W godzinach wieczornych odbył się w sali generalnego inspektoratu sił zbrojnych raut.

Warszawa, 18 marca. (Tel. wł.) W myśl zatwierdzonego statutu, na członków dożywotnich Zarządu głównego, powołani zostali: gen. Rydz-Śmigły, poseł Koc, gen. Stachiewicz, major Kościłkowski, Wojewoda Józefski, redaktor Skwarczyński, pułk. Sławek, poseł Jędrzejewicz, naczelnik Hołówko, pułk. Jędrzejewicz i p. Kwiatkowska-Stefanowska Ela. Prezesem Zarządu wybrano pułk. Koca.

Nadto wybrano Komitet honorowy Związku, do którego weszli: Marszałkowska Piłsudska, gen. Sosnkowski, Minister Moraczewski i Wacław Sieroszewski.

Honorowym prezesem Związku mianowano przez aklamację, wśród gromkich oklasków, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

## Bandycki napad na ambulans pocztowy.

W nocy z piątku na sobotę dokonano napadu rabunkowego na ambulans pocztowy Nr. 146, kursujący przy pociągu osobowym na przestrzeni Rozwadów-Dębica. Mianowicie niedaleko stacji Kochanówka obok Dębicy w czasie chwilowego zatrzymania się pociągu wszedł do ambulansu funkcjonariusz w mundurze kolejowym pod pozorem dokonania jakiejś naprawy. Za tym rzekomym funkcjonariuszem wdarł się drugi osobnik cywilny z rewolwerem w rękę. Steroryzowawszy dwóch funkcjonariuszów pocztowych,

jadących ambulansem, bandyci związali ich i wyrzucili na tor kolejowy, poczem zrabowali worek z pieniędzmi, w którym znajdowało się około 95.000 zł. oraz kilka innych mniejszych worków z zawartością łączną około 15.000 zł. Gdy pociąg zjechał na stację w Dębicy, urzędnicy pocztowi, którzy wyszli odebrać materiał, zastali ambulans zamknięty. Wobec tego wyważyli drzwi i wtedy okazało się, że ambulans jest pusty. Za bandytami wdrożono pościg.

## Chiny przeciw komunizmowi.

Wiedeń, 17 marca. (PAT). Dzienniki donoszą z Nankinu, że kongres Kuo - Min - Tangu wypowiedział się stanowczo za polityką antykomunistyczną Fang Kai Szeka. Kongres we-

zwał rząd nankijski do jaknajstrzejszego zwalczania propagandy komunistycznej, oraz do rozwiązania komunistycznych organizacji wojskowych.

## Emigracja litewska przeciwko Waldemarasowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. Donoszą z Genewy: W genewskich kołach politycznych bardzo żywo komentowane jest ostatnie wystąpienie litewskiego komitetu ocalenia publicznego, działającego na emigracji. W czasie ostatniej sesji genewskiej delegacja tego komitetu wręczyła urzędującemu przewodniczącemu Rady Ligi Nar. Scialoju memoriał, skierowany przeciw rządowi Waldemarasa.

Memoriał stwierdza na wstępie, iż obecny rząd litewski objął władzę w drodze nielegalnej i rządzi krajem zapomocą żelaznego terroru. Przeciwno rządowi Waldemarasa czterokrotnie czynione były próby obalenia go przez zbrojne powstanie. Zamachy te świadczą, że rząd Waldemarasa nie ma oparcia moralnego w kraju i traktowany jest przez naród jako rząd uzurpatorski.

Podpisany 30 października 1928 r. traktat handlowy litewsko-niemiecki

— głosi dalej memoriał — nie dając Litwie, oddaje ją w zamian na łup kolonizacji niemieckiej, przyczem w całym szeregu artykułów traktat ten gwałci suwerenność narodu litewskiego. Traktat ten został potępiony przez cały naród litewski i przez wszystkie partje polityczne na ostatnim kongresie w styczniu r. b. Memoriał oświadcza, że bezprawną ratyfikację tego traktatu przez prezydenta Smetonę naród litewski musi uznać za zdradę narodową. Traktat ten będzie uznany za nieważny przez każdy rząd litewski, który obejmie władzę po obecnej dyktaturze.

W konkluzji Litewski Komitet ocalenia publicznego prosi przewodniczącego Rady Ligi Nar., aby wydał polecenie Sekretarjatowi genewskiemu, by na wypadek zgłoszenia przez strony zainteresowane nielegalnego traktatu do rejestracji w Sekretarjacie Ligi, odmówił jej rejestracji.

## Cziczierin powraca do Moskwy.

Berlin, 17 marca. (PAT.) Centrowa „Germania“ donosi z Moskwy, że Rada komisarzy ludowych przedłużyła komisarzowi spraw zagranicznych Cziczierinowi jego urlop zdrowotny do 1 maja b. r. Cziczierin miał wystosować do kierownictwa partji komunistycznej Sowietów pismo, w którym o-

świadczą, że solidaryzuje się on z polityką zagraniczną rządu i zapowiada, że zamierza w partji pozostać. Dalej zapowiada Cziczierin, że 1 maja chce powrócić do Moskwy i objąć z powrotem kierownictwo polityki zagranicznej.

## Manifestacje socjalistyczne w Budapeszcie.

Budapeszt, 18 marca. (PAT.). Po wiecu socjalistycznym, który odbył się spokojnie, liczne grupy socjalistów urządziły burzliwe manifestacje. Wobec

tego, że manifestanci nie stosowali się do wezwania policji rozprószone tłum przy użyciu szabel. 19 manifestantów zostało aresztowanych.

## ROKOWANIA W SPRAWACH KREDYTOWYCH.

Warszawa, 17 marca. (AW). Jak informują z kół gospodarczych, prowadzone w Paryżu rokowania w sprawie uzyskania w bankach francuskich długoletniego kredytu, dobiegają końca. Rokowania prowadzi z ramienia Banku Ziemiańskiego p. Meysztoewicz, z ramienia zaś Ministerstwa Skarbu p. Broniewski. Kredyt ma otrzymać nowopowstająca instytucja, Bank Centralny, która wypuszczać będzie obligacje. Obligacje te, zgodnie z ułożeniami podczas rokowań warunkami, umieszczone będą w bankach francuskich, angielskich i amerykańskich. Pierwsza transza abligacji Banku Centralnego wyniesie minimum 25 milionów dolarów.

## KAMPANJA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

Rzym, 17 marca. (PAT). W całych Włoszech odbyły się przy licznych udziałach publiczności uroczyste zebrania, otwierające kampanję wyborczą. Prefekci w wygłoszonych przemówieniach charakteryzowali prace rządu faszystowskiego i jego zdobycze. W wielu miastach i wsiach urządzono szereg manifestacji i pochodów, w czasie których wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego.

## NIEUDAŁE WIECE KOMUNISTYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. Komuniści zaaranżowali wczoraj wiec na pl. Kazimierza Wielkiego o godz. 11 przedpołudniem. Tłum złożony z około 300 komunistów, otoczył posta komunistycznego Stypulę, który rozpoczął przemówienie antypaństwowe. Ze stro ny publiczności posypał się w pewnej chwili grad kamieni na wicujących. Przybyła policja rozprędziła wicowników i część ich aresztowała. O godz. 2 popołudniu komuniści zbrali się znowu na rogu ul. Chłodnej i Wroniej, niosąc transparenty z napisami antypaństwowymi. Policja konna rozprędziła demonstrantów.

## NOWE ARESZTOWANIA W ROSJI

Moskwa, 18 marca. (AW). W Zagłębiu Donieckim w przedsiębiorstwach przemysłowych w Kramatorsku, aresztowano dwóch inżynierów, dyrektorów tych przedsiębiorstw, Aleksiejewa Popowa i Stomina. Aresztowanie ma tło polityczne.

Moskwa, 18 marca. (AW). W Leningradzie aresztowany został adiutant dowódcy wojskowego okręgu leningradzkiego. Kromarczuk. Wraz z nim aresztowano 4 innych oficerów sowieckich. Należeli oni do konspiracyjnej organizacji wojskowej, zorganizowanej przez trockistów.

## ROZTOPY I POWODZIE.

Moskwa, 18 marca. (AW). Według doniesień z Charkowa, na Ukrainie prawobrzeżnej trwająca od kilku dni odwilż powoduje ogromne roztopy. Wylał Boh i niektóre dopływy Dniepru. Prawdopodobnie roztopy w tym roku przybiorą groźne rozmiary.

Budapeszt, 18 marca. (AW). Rzeka Rakoczy, dopływ Dunaju wylała, zalewając położone niżej dzielnice Budapesztu. Około 100 rodzin musiało opuścić swe mieszkania.

## STALIN — BUCCHARIN.

Moskwa, 17 marca. (AW.) W obrzeżach poinformowanych kołach sowieckich twierdzą, że Stalin zabiega obecnie usilnie o przeciągnięcie na swą stronę. Bucharina. Oczekują tu w najbliższym czasie osobistego zetknięcia się i rozmowy obu zwaśnionych dotychczas działaczy sowieckich. Stalin ma podobno zaproponować Bucharinowi stanowisko prezesa „Sownarkomu“, zajmowane dotychczas przez Rykowa.

## Kilka słów o Polesiu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Pińsk, w marcu 1929.

Jeszcze za czasów rosyjskich stan Polesia był niesłychanie opłakany; rząd nie dbał o gospodarkę i dobrobyt kraju. Trudności komunikacyjne i terenowe, brak linii kolejowych i dróg bitych, bagna i moczary, pokrywające ogromną część kraju, brak wszelkiego przemysłu, — to wszystko razem powodowało zupełny zastój i zubożenie ludności. Polesie było dla rządu rosyjskiego jedynie terenem eksploatacji naturalnych bogactw kraju. Światowa wojna dokończyła tego dzieła: Polesie należy do terenów najbardziej dotkniętych klęską wojennego zniszczenia.

Dlatego też przed polską administracją stały wielkie zadania na każdym terenie życia: administracji, opieki społecznej, oświaty, rolnictwa, odbudowy, przemysłu, handlu i komunikacji. Godzi się od czasu do czasu przypomnieć szerokiemu ogółowi ten kraj owe „kresy“, będące postrachem dla przenoszonego tam urzędnika, kresy, będące w pojęciu powszechnym niejako kopcuszkami wśród innych ziem polskich; warto przypatrzeć się, jakimi drogami idzie tam rozwój gospodarczy i jakie są jego perspektywy na przyszłość.

Wśród zagadnień gospodarczych, domagających się rychłego rozwiązania, sprawa reformy rolnej przedstawiała na Polesiu doniosłe znaczenie. Przeprowadzenie reformy rolnej w obszarze Polesia, nie jest to łatwe; Województwo to posiada z górą 88.000 gospodarstw, mających zachowanicę na własnych gruntach. Stanowi to największy w całym Państwie procent. Dlatego pracą podstawową naprawy ustroju rolnego musiało się stać scalanie gruntów. Praca ta poczyniła dawać pewne wyniki właściwie dopiero od r. 1926. W tym to roku scalono 24.000 ha, w ciągu roku 1927 — 26.000 ha, pracą scaleniową objęto obecnie ogółem 152.000 ha. Cała komasacja będzie trwać prawdopodobnie 25 lat, ale zważyć należy, że władze rosyjskie skomasowały w ciągu całej swej działalności jedynie 90.000 ha.

Łącznie z tem uznano odwodnienie Polesia za zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Plan odwodnienia obejmuje: 1) odwodnienie podstawowe, t. j. regulowanie rzek lub specjalną budowę większych kanałów i 2) odwodnienie

szczegółowe, t. j. przeprowadzenie do tych wielkich zbiorników sieci mniejszych rowów otwartych lub drenowanych, celem osuszenia terenu. Prace te spotykają się z daleko idącym poparciem Rządu. Na przeprowadzenie odwodnień podstawowych udziela Rząd zapomóg w wysokości 40—50% kosztów, na cele odwodnienia szczegółowego udziela Rząd za pośrednictwem Banku Rolnego pożyczki w wysokości 50—70% sumy kosztorysowej. Szereg doniesionych prac zostało ostatnio w tej dziedzinie podjętych.

Ważną kwestją była odbudowa Polesia. Wykazywało ono 195.000 budynków zniszczonych wskutek działań wojennych, t. j. 35% ogólnej liczby zabudowań. Prace w kierunku odbudowy dały poważne wyniki tak, że dziś pozostaje do odbudowy ledwie 1/4 część zabudowań. Ponieważ kontyngent daniny lasowej wyczerpał się, a lasy państwowe nie dopuszczają do dalszych intensywnych wyrębów, wystąpił Rząd z akcją budowy domów z materiałów zastępczych, w szczególności z propagandą glino-budownictwa.

Najsilniej jest reprezentowany na Polesiu przemysł drzewny. Tu, jako niepomysłny objaw, należy uznać tę okoliczność, że znaczna liczba przedsiębiorstw leśnych stanowi własność firm zagranicznych. Z innych przedsiębiorstw zasługują na wzmiankę garbarnie, których wytwórczość jest niestety nieduża i nie wykazuje tendencji zwykłej; dalej eksploatacja kamienia, wykazująca pewne objawy rozwojowe, jak przechodzenie do mechanicznego tłuczenia kamieni i wyrób kostki brukowej.

Wyteżone wysiłki, jakie dają się dostrzec w kierunku popierania Polesia, są w zupełności uzasadnione. Polesie jest krajem dającym wszelkie widoki gospodarczego rozwoju: około 1 milion ha łąk, około 1 1/2 miliona ha lasów, najbogatsze w świecie torfowiska, kamieniołomy granitowe, bogate złoża kredy, ruda żelazna oraz niezmiernie nieużyteczne bagniste obszary, które po zmeliorowaniu spotęgują produkcję rolną. Wraz ze wzrostem produkcji rolnej, rozwinięciem się z kolei miejscowego przemysłu przez dostarczanie surowców do cukrowni, gorzelnii, fabryk krochmalu, wytwórni spirytusu drzewnego i t. d.

Oto obraz, który pozwala mieć wszelkie nadzieje gospodarczego rozwoju kraju, o ile będą poczynione wy-

datne inwestycje, włożona znaczna praca intelektualna i fizyczna.

I. L.

## Pierwszemu Marszałkowi w hołdzie.

Miasto nasze rozpoczęło już w dniu wczorajszym uroczystości, które mają być widowym znakiem hołdu i czci dla Wielkiego Budowniczego Polski. O godz. 5-tej popoł. odbyła się w sali stowarzyszenia „Skala“ Uroczysta Akademia, urządzona staraniem Miejskich Przedsiębiorstw Komunalnych. Zagaił ją podniosłym słowem wstępem p. Przemysław Uziębło; odczyt o czynach Marszałka wygłosił dr. Olgierd Górka. Część wokalna i deklamacyjna stały na wysokim poziomie.

Uroczysty wieczór odbył się ponadto w sali Towarz. Polskiej Młodzieży rzemieślniczej im. Tadeusza Kościuszki, urządzony staraniem tego Towarzystwa wspólnie z Związkiem pracy obywatelskiej kobiet. Obchody urządziły i inne stowarzyszenia, na ich czoło wybił się jednak manifestacyjny wieczór w Zamarstynowie.

Wśród tłumu, wypełniającego pięknie udekorowaną salę gminną, zauważyliśmy: p. Wojewodę Gołuchowski, Komisarza Rządu Nadolskiego, naczelnika Rogowskiego, starostę grodzkiego Klotza, starostę Eckhardta, pułk. Zulaufa, pułk. Witeka, prezesa Prachtla-Morawiańskiego, gen. Malczewskiego, marsz. Krzeczunowicza, posła dr. Strońskiego, posła Potworowski, dr. K. Paparę, ks. Żaka, insp. Zaklikę, insp. Jankowskiego oraz około 100 naczelników gmin powiatu lwowskiego.

Zebranych przedstawicieli władz, stowarzyszeń i społeczeństwa powitał właściwy inicjator akademii burmistrz Zamarstynowa inż. Krykiewicz, poczem przemówienie wygłosił pos. dr. Stroński, nawiązując do obecnie dokonanych prac nad reformą konstytu-

cji w myśl ideałów Marszałka. O zgodnej współpracy wszystkich stanów dla dobra Państwa mówił inż. Papara. Mowy zostały nagrodzone licznymi oklaskami. Akademię zakończył pomyślowy żywy obraz, ilustrujący maksymę Marszałka i wyścig pracy. Szereg pieśni odśpiewał chór „Lutni“. Po Akademii odbył się raut.

Zaznaczyć należy, że Gmina Zamarstynowa podjęła decyzję, by pola, na których wojsko odbywa swe ćwiczenia, t. zw. „Michałowszczyzna“ nazwać polami Marszałka Piłsudskiego, co będzie zaznaczone na mapie.

Salę gminy opuszczali wszyscy pod głębokim wrażeniem czynu, który winien znaleźć licznych naśladowców.

\*

**Sztafeta 700 klm. Przysp. Wojsk.** Celem uczczenia Twórcy idei przysposobienia wojskowego I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin — organizuje Okr. Urząd WF. i PW. DOK. VI. we Lwowie wraz z Dowództwami Okręgów Korp. Nr. I. i X. wielki bieg rozstawni na przestrzeni przeszło 700 km. od Okopów św. Trójcy z najbardziej wysuniętego na wschód punktu przez Czortków, Buczacz, Stanisławów, Halicz, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rozwadów, Sandomierz, Opatów, Radom do Warszawy.

Początek tego olbrzymiego biegu wyznaczono na 17 b. m. o godz. 2 rano z Okopów św. Trójcy. Przez Lwów przejść miała sztafeta 18 b. m. o 3-ej rano. W Warszawie będzie dnia 19 b. m. przedpołudniem i wręczy adres hołdowniczy, wykonany na pergaminie, złożony w srebrnej tuleji, artystycznie wykonanej.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 marca 1929.

### RUCH SŁUŻBOWY.

#### W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

##### W Państwowych Żupach Solnych:

Mianowany inż. Wyporek Stefan Andrzej, urzędnik VII. st. śl., kierownik Zakładu Żupy Solnej w Dolinie, radcą górń. w VI. st. śl. z dniem 1 stycznia 1929 r.

##### W Urzędach Probierczych:

Przeniesiony Za w a d z k i Zygmunt, prowizoryczny rejestrator w X. st. śl. w Lwowskim Urzędzie Probierczym do Krakowskiego Urzędu Probierczego z dniem 1 stycznia 1929 r.

##### W Urzędach Miar:

Przeniesiony Wierzbicki Tadeusz prow. legalizator w VIII. st. śl. w Miejscowym Urzędzie Miar we Lwowie, do Miejscowego Urzędu Miar w Krakowie z dniem 1 lutego 1929 r. (Monitor Polski Nr. 60 z dnia 13 marca 1929 r.)

## WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

### Dwaj Panowie B.

Komedja w 3 aktach p. Marjana Hemara. Teatr Wielki. Dekoracje p. B. Kudewicza. Reżyserja p. W. Ryszkowskiego.

W pierwszym akcie stoją na scenie dwaj autorzy sceniczni i gowią się nad tem, na jaki temat napisać sztukę. Jeden z nich, p. Jan Bertoni, nowy lokator pokoju, w którym odbywa się akcja, otrzymał list od tajemniczej chwilowo damy, w którym ona zapowiada swoją wizytę na godzinę 6-tą wieczór. List leżał w skrzynce na listy i zaadresowany był do p. J. B. Uprzedźmy tok wypadków i zdradźmy tajemnicę, że dama, autorka tego listu, napisała list do lokatora poprzedniego, p. Jerzego Broda, który słę właśnie co, w sposób paniczny z tego mieszkania wyprowadził — w tajemnicy przed nią, jako że ona była powodem tej ucieczki. Stąd tytuł sztuki „Dwaj panowie B.“ i jeden z terenów zawikłań i konceptów. Ale zabrnęliśmy zbyt daleko naprzód, więc musimy nawrócić wstecz.

Para autorska w poszukiwaniu tematu i postaci czepia się tego tajemniczego narazie listu. — Życie płata się tu z twórczością, czy też przemy-

ślem pisarskim, autor, robiąc oko do widowni, prowadzi nas za kulisy komedji i swojej komedji, chwali się lekko i lekko z siebie kpi; to ostatnie jest skutecznym środkiem reasekuracji. — Scena się ściemnia w chwili, gdy obaj autorzy poczynają dyskutować kwestję wyglądu i charakterów postaci. Postacie te pojawiają się na scenie, oświetlone reflektorem, czynią gesty w takt słów spółki aktorskiej, a gdy dana koncepcja upada, postać marjonetka wynosi się za drzwi i ustępuje miejsca innej. Potem znów się robi jasno, na dworze zaczyna padać deszcz, jeden z autorów wynosi się po zaliczkę (p. Hemar przy tej okazji składa swój bilet wizytowy jednemu z wydawców warszawskich; takich biletów wizytowych jest w sztuce więcej). Potem zbliża się godzina 6-ta, wchodzi dama i, nie znalazłszy właściwego adresata godzi się z faktem, że, niezawidomiwszy jej o tem, pozostawił po sobie następcę, który będzie następcą kompletnym. Potem dama wychodzi, umawiając się na jutro na tę samą godzinę, wraca zato autor drugi, któremu autor pierwszy opowiada scenę, którą przeżył, podając ją jako produkt swojej fantazji. Autor drugi oczywiście nie wierzy, to jest nieprawdopodobne, to się nie mogło zdarzyć.

Po krótkiej kłótni obaj autorzy uśmiechają się, uśmiechamy się my,

uśmiecha się autor tych autorów, p. Hemar, i ich dziadek, Franciszek Molnar, zadowolony z pewnością, o ile jest dalekowiedzem, że znalazł tak pojętnego ucznia. Podobieństwo zresztą świadczy o dużej inteligencji i równym jej sprycie autora, dodajmy — p. Hemara, aby się nie mylić w zwierciadlanych odbiciach. Podobieństwo, nie tyle w temacie, ile w atmosferze, w metodzie traktowania przedmiotu, dobrodusznej i sceptycznej, naiwnej i rafinowanej, drwiącej i sentymentalnej, żartującej sobie leciutko z teatru, z życia i z mieszaniny, na którą się one składają, a którą najlepiej widać na ich granicy. Jest to żonglerka miła i nietrudna do uchwycenia dla widzów, ale wymagająca od autora wiele inteligencji, przytomności umysłu, kokietującej kompromisowości, no i przede wszystkim zmysłu teatralnego i znajomości spraw tego świata. Możemy powinszować autorowi — mamy na myśli p. Hemara — że cechy te, tak przyjemne i pożyteczne dla bliźnich i dla siebie, posiadał w tak młodym wieku — cechy nader szczęśliwe, bo niemal zawsze przynoszące aktualny sukces.

W drugim akcie — już nie będziemy tacy rozwlekli — mamy teatr od tyłu, to znaczy, że my siedzimy za tym teatralnym teatrem. Potem, w czasie aktu, podnosi się kurtyna z drugiej strony i mamy za nią wizeru-

nek nasz, wymalowaną salę teatralną, taką samą jak ta, w której siedzimy, i pełno w niej widzów. Malarz sceniczny wierzył mocno w sukces p. Hemara — i nie omylił się. Potem, gdy akt, to jest ten akt grany w czasie tego aktu, skończy się, autorzy i aktorzy — ci z tej sceny scenicznej, — wychodzą przed rampę, odbierają wieńce, kłaniając się publiczności, tej wymalowanej. A potem, gdy skończył się akt ten prawdziwy, to to samo powtarza się z tej strony, wychodzi p. Hemar, wychodzą aktorzy, odbierają kwiaty, kłaniają się, uśmiechają, a my też.

Ten akt w akcie jest bardzo zabawny, choć może troszeczkę przeciągnięty. Mamy nastrój teatru w czasie premjery, teatru oglądanego z boku i z tyłu. Hałaśliwe zdenerwowanie, jak przed wielką bitwą. Gwałtowne spory i wielkie słowa, a potem kłócący się wogóle już nie wiedzą, o co chodzi, i fajerwerk sporu i wielkich słów gaśnie. Mieszanina rutyny, tremy, kabotynizmu, antagonizmów. Masa nerwów, masa słów i masa kontrastów. Amant, zarozumiały i niemądry kabotyn, sypie się w sposób niesłychany. Robi oczyry najczulsze, wzywa na pomoc suflera i przeklina inspicjenta. Atmosfera teatru, przedstawiona z wielkim znawstwem, z uśmiechem pełnym sympatyzującego zrozumienia. Publiczności, tej żywej,

# KRONIKA

MARZEC

18

PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Gabryela

Gr.-kat. Konona

Wschód słońca g 5 m 44

Zachód " " 17 " 44

Długość dnia g 11 m 56

## LWOWSKA

Lwów przybiera już na jutrzejszy Dzień Imienin Budowniczego naszej Niepodległości odświętną szatę. Strają się gmachy publiczne i prywatne, w oknach widnieją już nalepki, z których dochód przeznaczony został na Bursę im. Józefa Piłsudskiego. Wieczorem dźwięki orkiestr wojskowych i prywatnych, przeciągających ulicami miasta, spotęgują panujący już w niem uroczysty nastrój. O godz. 21-szej w podwoje gmachu wojewódzkiego podążą reprezentanci całego społeczeństwa, zaproszeni przez p. Wojewodę z okazji Imienin Marszałka.

Specjalny numer „Gazety Lwowskiej” poświęcony powszechnie Czczonemu Solenizantowi, ukaże się jutro.

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 18 marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.”.

Wtorek 19 marca o godz. 3-ciej „Pan Damazy” komedia I. Bliżńskiego ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek 19 marca o godz. 7.30 „Książd Marek” poemat dramatyczny J. Słowackiego (wznowienie) uroczyste przedstawienie.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 18 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna”.

Wtorek 19 marca o godz. 3.30 „Uroczysta Akademia” z bogatym programem artystycznym ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek 19 marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna” farsa.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Rajski Ogród”.

CHIMERA: „Studencki Flirt”, „Bohaterka Areny”.

CASINO: Leon Chaney w „Masce śmiechu”.

COLOSSEUM: „Miłość z przeszłości” — „jeszcze jeden kochanek”.

FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.

GRAZYNA: „Książę Seliman”.

KOPERNIK: Trzy diabły pt. „Arlekinjada życia”.

LEW: „Boska kobieta”.

LUNA: „Perla Haremu”.

MARYSIENKA: Trzy diabły pt. „Arlekinjada życia”.

OAZA: „Ostatni rozkaz”.

bardzo się to podobało i zanosila się od śmiechu.

Króciutko jeszcze o akcie trzecim. Dama, ta co o godzinie 6-tej..., pojawia się i przy końcu aktu drugiego, przesładuje autora pierwszego, nie daje mu chwili wytchnienia. Oto jest łącznik między aktami pierwszym i trzecim na terenie tak zwanej erotyki. Drugi p. B., to jest autor, w sposób równie paniczny, — co pierwszy pan B., opuszcza mieszkanie, aby pozbyć się kochanki. Zostawia w niem autora drugiego, wroga kobiet. I ten pada ofiarą. Dama pojawia się, jak fatum o godzinie 6-tej, lecz zanim dokonała się zmiana w miłosnej obsadzie, wchodzi mąż, bierze autora drugiego za pierwszego pana B., zmusza go do małżeństwa z niewierną żoną, której zresztą oddaje znaczny jej posag wspaniałomyślnie jeszcze przez siebie zaokrąglony. Autor drugi, wróg kobiet, poddaje swoje poglądy rewizji, a dama, ta co o godzinie 6-tej, na zapytanie przyszłego męża, czy będzie mu wierną, odpowiada: „Tak, będę wierną mieszkaniu”. Kurtyna, usłyszawszy te pointę, spada. Publiczność, sympatyzująca w sposób widoczny z autorem, p. Hemarem, cieszy się z tego, że tak gracko się wywinął z kombinacji tematów i wychodzi uśmiechnięta.

Komedia p. Hemara ma ogromne powodzenie w Warszawie i będzie

Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie podaje do wiadomości, że rozszerzając ramy udostępnienia zbiorów bibliotecznych zamienia z d. 20 marca br. lokal dotychczasowej „Wypożyczalni” na Czytelnię czasopism naukowych, która badaczom i studującym da możliwość zapoznania się z bieżącym materiałem czasopiśmiennym, tym najistotniejszym pośrednikiem ostatnich wyników twórczej myśli naukowej. Jak inne Pracownie Biblioteki, służyć ona będzie czytelnikom w dnie powszednie w godzinach 8-13 i 16-20 w soboty zaś tylko od 8 do 13-tej. Wypożyczalnia biblioteczna, otrzymuje pomieszczenie w starym gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4) I. piętro, skrzydło zachodnie (ku ul. Mochnackiego) i będzie tam czynna w dotychczasowych godzinach otwarcia: codziennie od 11 — 13 i w środy od 17—18.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek dnia 21 marca 1929. — Początek o godzinie 20-ej Turniej Poetycki. Program: 1. Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej, 2. Odczytanie utworów, 3. Głosowanie Publiczności, 4. Przyznawanie nagród. Utwory odczytają art. dram. Pp. Leopold Pobóg Kielanowski i Henryk Modrzewski. Bilety w Sekretarjacie Kasyna Koła Lit. Art.

W związku z uroczystością obchodu Imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dnia 19 marca br. w godzinach 8.30 rano do godz. 13-tej będzie wstrzymany ruch tramwajowy w śródmieściu na przestrzeni pl. Gołuchowskich, Rynek, Sykstuska, wylot ul. Baterego. Tramwaje kursować będą tylko z końcowych stacji do wyżej wymienionych punktów.

Z Ogniska Nauczycielskiego. We wtorek dnia 19 bm. urządza Ognisko Związku polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie w sali szkoły męskiej im. Staszica uroczysty wieczór ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na program wieczorku składają się produkcje chóru nauczycielskiego, okolicznościowe przemówienie, deklamacja i solo skrzypcowe dyr. Pańkowska. Początek o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

Z „Gwiazdy”, Uroczysta Akademia ku uczczeniu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek 19 bm. we własnej sali Stow. ul. Franciszkańska 7. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp wolny.

Czwarty wykład dra Z. Żygulskiego pt. „Od Marysi do Heleny” odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 19 w sali Kopernika, ul. Marszałkowska, Uniwersytet.

Legja Inwalidów W. P. we Lwowie ul. Kącik 21, zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 10 w lokalu własnym.

Obrady delegatów Kas oszczędności. W dniu 17 b. m. w południe odbyły się w lwowskiej sali ratuszowej obrady delegatów Kas Oszczędności, należących do Związków Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. W zjeździe wzięli udział między innymi w zastępstwie pana Ministra Spraw Wewnętrznych radca ministerjalny Lenartowicz, Wojewoda Gołuchowski, prezes Czerwiński, zastępcy Wojewodów krakowskiego i stanisławskiego, Komisarz Rządu dr. Nadolski, zastępcy Prezesów

je miała z pewnością i we Lwowie. Młody autor ma niesłychanie wiele sprytu, sprytu nieświadomego w znacznej części, to jest tego gatunku, który jedynie ma szanse powodzenia. Umiał aktorom, dać role, które grali, obliczając się z zadowolenia. Aktorzy, grając aktorów, grają niemal zawsze doskonale. Publiczność zawsze z zadowoleniem patrzy na autorów i aktorów pokazywanych jej na scenie. Dowcip p. Hemara przytem jest miły i łagodny, nie drapie, lecz gładzi. Dowcipy i sytuacje nie są trudne, a przytem mają wszelkie pozory i niektóre cechy literackości, pomysłowości, dekonspiracji. Publiczność, konsumując miejscami preparaty pirandelloiczne, rozcieńczone i osłodzone, zadowolona jest z tego, że rozumie, nabiera o sobie dobrego przekonania. Autorzy i aktorzy, jako przedmioty sztuki, potraktowani łagodnie i życzliwie, też są zadowoleni. Wielu z możliwych w tym teatralno-literackim świecie otrzymało od autora bilety wizytowe; najdłuższe dostały się w udziale dwóm znanym krytykom teatralnym warszawskim. Jakże tu, proszę państwa, nie lubić takiego inteligentnego spryciarza, nie cieszyć się z jego powodzenia, nie ułatwiać mu go?

P. Hemar pisze dla publiczności, dla teatru, dla kasy. Słowa, dowcipy, sytuacje płyną skądś i zgrabnie.

Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego i Banku Rolnego, przedstawiciele Izby Skarbowej, innych Związków Kas Oszczędności, Izby Handlowej i t. d.

Obrady zagał prezes dr. Uhma, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Darowskiego z Krakowa, a jego zastępcą p. dra Dobieckiego ze Lwowa. Referat o propagandzie idei oszczędności wygłosił p. Ziobrowski, zaś o stosunku banków państwowych i Banku Polskiego do komunalnych kas oszczędności p. Kulpiński. Prezes dr. Uhma złożył sprawozdanie z działalności wydziału Związku, do którego należy 100 kas powiatowych i komunalnych. Przyjęto je i wyrażono zarządowi uznanie. Uzupełniającym wyborem do wydziału zamknięto obrady, poczem odbył się wspólny obiad.

Trzy tłumne wiece odbyły się wczoraj w dwu salach Izby handlowo-przemysłowej, oraz pod gołem niebem na ul. Bourlarda. Protestowano na nich przeciw rządowemu projektowi budowlanemu. Uchwalono rezolucje, które przesłane zostaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Rządowi i Sejmowi.

## STOLECZNA

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. W stolicy czynione są ostatnie przygotowania do uroczystego obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Program obchodu jest bardzo obfity. Obejmuje między in. nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, capstrzyki wojskowe, uroczyste akademje, przedstawienia teatralne, pochody i t. d. Właściwe uroczystości rozpoczynają się już w dniu dzisiejszym. Na godz. 6 zapowiedziany jest capstrzyk wojskowy, a na godz. 7 wieczorem złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu przez korpus oficerski, który zbierze się na dziedzińcu belwederskim. Wczoraj z okazji imienin Marszałka, odbyło się nabożeństwo dla żołnierzy prawosławnych w cerkwi na Pradze. Popołudniu zorganizowano szereg poranków, w godzinach wieczornych odbyły się w teatrach Wielkim, Narodowym i Polskim przedstawienia dla organizacji i zrzeszeń. Do stolicy przybyło wielu Strzelców z całej Polski, m. in. patrol pieszy z Wilna.

Motywy płaczą się i rozplątują z pewnością miłą, kokieterijną, nonszalancką zręcznością. P. Hemar do zabawy, bo o nią mu chodziło, chciał zabawić publiczność, aktorów i siebie, nie włączając obcych jej pierwiastków, na co chorowało dotąd tylu komedjopisarzy polskich. Utrzymuje poziom, nie pogłębiając go zanadto. Rysuje postacie, nie precyzując ich zbyt, i trawstuje lub zmienia znane już melodie, ani nie siląc się na oryginalność zbyt, ani też nie popadając w ślepa zależność. Do widzów zorientowanych, bliższych lub dalszych kolegów po fachu, uśmiecha się, szepcząc: »Nie bierzemy tego wszystkiego zbyt na serjo«. W tej atmosferze utemperowanej, uśmiechniętej, życzliwej i kompromisowej, w unikaniu indywidualnego zaznaczania się, w skromności świadomej tkwi indywidualność, wdzięk i kulturalność tej sztuki, która stanowi dobrą i pożyteczną pozycję we współczesnej produkcji komedjowej polskiej.

Grano sztukę bardzo dobrze, miejscami doskonale. Rozegrali się artyści niektórzy, o których dotąd sądziliśmy, że w sposób cierpki i niechętny odnoszą się do swego zawodu. Pp. Kwiatkowski i Szyndler byli doskonałą parą autorską, szarmonizowaną i uplastycznioną w sposób pewny i dyskretny. Doskonałą groteskę dał p. Strzelecki, artysta bardzo zdol-

## KRAJOWA

POZNAN. Koniec zatargu lekarzy z Kasami Chorych w Województwach zachodnich. Wskutek podjętej przed kilku tygodniami na zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej akcji pośredniczącej upoważnionego przez p. Ministra delegata, p. Kazimierza Osiewskiego, dyrektora Ogólnopanstwowego Związku Kas Chorych, udało się osiągnąć dn. 4 bm. całkowite porozumienie między Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski a Kasami Chorych na terenie Województw poznańskiego i pomorskiego, we wszystkich zasadniczych sprawach, stanowiących przedmiot zatargu.

ŁÓDŹ. Groźba wylwu. Urząd wojewódzki otrzymał pierwsze wiadomości o nadciągającym niebezpieczeństwie — powodzi. Wynika z nich, że w związku z ociepleniem, lód na Warcie, Prośnie i Pilicy zaczyna pękać, wskutek czego na niebezpiecznych zatorach odbywa się już obecnie rozsadzanie lodów. Władze, chcąc uniknąć groźnych następstw powodzi, wydały zapobiegawcze zarządzenia, które zostały już dziś zastosowane. Na wszystkich zagrożonych mostach ustawione są aparaty telefoniczne i dyżurują bez przerwy: policja, strzelcy i straż pożarna. Również na wszystkich zagrożonych terenach, gdzie spodziewany jest wylw, jest częściowo usuwana ludność i inwentarz, a okolice te są obsadzone sygnałami świetlnymi, które w razie niebezpieczeństwa będą powiadamiać ludność o groźących jej niebezpieczeństwach. Władze centralne wyasygnowały już większą sumę pieniędzy, które będą rozdzielane, pomiędzy powodzian.

## ZAGRANICZNA

TALLIN. Skandal wywołany filmem sowieckim. W pewnym tutejszym kinie wyświetlano jeden z ostatnich filmów wyprodukowanych przez Tow. Sowkino (Sowieckie kino) p. t. „Poronienie”. Film ten miał jakoby być uznany w Rosji za arcydzieło. Na pierwszy pokaz filmu zaproszono między innymi większe grono studentów i studentek. Już jednak w połowie filmu widzowie rozpoczęli głośno protestować, a protesty stały się po chwili tak gwałtowne, że musiano przerwać seans. Kilka pań i młodych dziewcząt zemdało. Inne, oburzone, opuściły salę. Lekarze, którzy byli zaproszeni na pokaz filmu oświadczyli, że film ten przedstawia rzeczy w gorszym świetle niż to ma miejsce w rzeczywistości i że sam fakt wyświetlania tego filmu w obecności młodzieży uważany być winien za przestępstwo. Na zebraniu rodzicielskiem, zwołanem tegoż dnia, jednogłośnie uchwalono rezolucję, żądającą natychmiastowej dymisji ministra oświaty publicznej oraz ukarania tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za dopuszczenie do wyświetlania tego filmu w stolicy Estonji. Studenci ze swej strony odbyli również zebrania protestacyjne.

NOWY JORK. Budowa pływających wysp na oceanie. Sprawa budowy pierwszych pływających wysp na oceanie, mających służyć za schronienie dla samolotów, została ostatecznie postanowiona. Pierwsza taka wyspa umieszczona zostanie w odległości 300 mil morskich od brzegów Stanów Zjednoczonych między Nowym Jorkiem a wyspami Bermudzkimi. „Wyspy” budować będą stocznie „Armstrong Seadrome Development Company”. Pierwsza z tych wysp będzie miała 1.000 stóp długości przy 200 stopach szerokości. Na wyspie będzie stała załoga, złożona z 43 lu-

ny, w roli zgrywającego się, kabotyńskiego amanta scenicznego. P. Okornicki epizod swój pierwszego pana B. odegrał z ujmującym nomorem i impetem. P. Guttner był bardzo zabawnym zazdrosnym mężem, p. Kwiatkiewiczowa zaś doskonałą gospodynią o wymowie, przypominającej krople, spływające z wodociągu. P. Miłowskiej w roli niewiasty, zakochanej w mieszkaniu, której występu oczekiwaliśmy z ciekawością, należą się specjalne pochwały. Grała z wielkim wdziękiem, naturalnością i wprawą, w tempie pełnym życia i w sposób pełen uroku. P. Zabielski naśladował dobrze pod względem głosowym jednego z reżyserów lwowskich, obdarzonych hyperwyrażną dykcją i hyperwyrazistą gestykulacją. P. Modrzewski zagrał dobrze kiepskiego aktora, a p. Jerzmarzowska źle zagrała dobrą aktorkę. Wszyscy inni bardzo staranni i na miejscu. Reżyserja, dekoracja, wszystko w doskonałym porządku.

Wszyscy byliśmy zadowoleni i p. Hemar z pewnością też. Podobał się nam jego debiut, jako komedjopisarza, a jemu zapewne i debiut publiczności na jego sztuce nie dał powodu do niezadowolnienia.

dzi, przeważnie marynarzy i lotników-mechaników, a także hotel i restauracja.

WIENIEN. Wielki sukces Kiepurę w Wiedniu. W operze państwowej w Wiedniu wystąpił onegdaj Jan Kiepurę w roli księcia w „Rigoletto”. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają w recenzjach, że występ Kiepurę był najudatniejszym ze wszystkich jego występów wiedeńskich. Rozentuzjowana publiczność zmusiła wprost śpiewaka i orkiestrę do powtórzenia słynnej arji „La donna e mobile”. Jest to wypadek wprost niebywały w dziejach opery państwowej w Wiedniu. Po przedstawieniu porwał rozentuzjowany tłum Kiepurę i poniósł go na rękach do auta.

MOSKWA. Bezpieczeństwo komunikacji powietrznej. Sowieckie Towarzystwo lotnicze „Dobrolot” ogłosiło sprawozdanie za r. 1928. Podróże powietrzne w Sowietach odbywają się na aparatach Junkersa. W r. 1928 odbyto 1.782 podróże, ogólnej długości 953.798 km. Przewieziono 4.422 pasażerów, około 50.000 kilogramów przesyłek pocztowych i 56.000 kilogramów różnych towarów. Od czasu istnienia „Dobrolotu”, to jest w ciągu 6-ciu lat nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku.

## Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Dom legionowo strzelecki i Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego mają jedno źródło i jedna rodzicielka jest koniecznością opieki moralnej i materialnej całego polskiego społeczeństwa nad legionistą i strzelcem. Dom legionowo-strzelecki stanie na przeznaczonym na ten cel przez miasto placu przy ul. Wągrowej a Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego będzie wszędzie, w każdym ośrodku. Wstępować doń będą wszyscy ci, którym wiek, lub rodzaj zajęcia nie pozwala na bezpośredni udział w szeregach strzeleckich. Zadanie ich będzie jednak równie wielkie, a praca równie owocną, oni to bowiem będą ową podwaliną, na której stanie w żołnierskich kadrach, młode pokolenie czynu.

Myśl ta zgromadziła w piątek w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego, z inicjatywy p. Wojewody, liczne grono osób, z pośród których wyłoniono dwa komitety.

Po zagajeniu i powitaniu gości p. Wojewoda Gołuchowski, jako przewodniczący oddał głos prezesowi Okr. Związku Legionistów p. Schmalowi, który po rozwinięciu przed obecnymi założeń i celów zgromadzenia zaproponował ukonstytuowanie »Komitetu Obywatelskiego budowy Domu legionowo-strzeleckiego im Marszałka Józefa Piłsudskiego«.

Do prezydium honorowego powołano trzech Wojewodów: Gołuchow-

skiego, Moszyńskiego i Klukowskiego, generałów Neugebauera i Popowicza, oraz Komisarza m. Lwowa prof. Nadolskiego. Właściwy Komitet wykonawczy tworzyć będą: Prezydium Zarz. Okr. Zw. Leg. Strzel. oraz Prezydium sekcji skarbowej (z prez. Polakiem, dr. Chylińskim i dyr. Galińskim) i technicznej (z inż. Derdackim, inż. Mackem i inż. Krykiewiczem).

## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Pierwszy kongres matematyków krajów słowiańskich. Pierwszy kongres matematyków krajów słowiańskich odbędzie się w Warszawie w czasie od 23 do 27 września 1920 r. Będzie obejmował następujące sekcje: 1) Podstawy matematyki, jej historia i dydaktyka, 2) Arytmetyka, algebra, analiza, 3) Teoria mnogości, topologia i ich zastosowania, 4) Geometria, 5) Mechanika i matematyka stosowana. Bliższych informacji udziela sekretariat kongresu w Warszawie, ul. Polna l. 3, Gabinet matematyczny.

Próby ożywiania martwych organizmów. TASS donosi: Sowieckie koła naukowe śledzą z wielkim zainteresowaniem doświadczenia, wykonywane przez uczonych sowieckich w dziedzinie ożywiania martwych organizmów. Szczególnie wielkie zainteresowanie wzbudzają prace profesorów Andrejewa, Kuliabki i innych, którzy za podstawę swych doświadczeń przyjęli zasadę, iż śmierć bynajmniej nie jest zjawiskiem momentalnym, lecz procesem, który rozwija się powoli. Wychodząc z tego założenia uczeni sowieccy zaczęli zajmować się ożywianiem różnych organizmów zwierzęcych, a także organizmów ludzi zmarłych. Profesor Kuliabko zdołał m. i. pobudzić do życia działalność serca ludzkiego kilka dni po śmierci danego osobnika. Dr. Buchanenko zdołał przedłużyć objawy życia głowy psa w ciągu trzech godzin po odcięciu głowy od tułowia. Prof. Andriejew zdemontrował na odczycie publicznym serce psa, które wyjęte z organizmu biło jeszcze szereg godzin po śmierci zwierzęcia. Zdaniem prof. Andrejewa śmierć w rzeczywistości następuje dopiero w chwili zamierania komórek systemu nerwowego i serca. Jest tedy rzeczą możliwą ożywić organizm w tym wypadku, gdy śmierć nie zdążyła jeszcze dokonać większych zmian w strukturze danego organizmu. Ożywić organizm można jednakże tylko pod warunkiem przywrócenia obiegu krwi.

Jeżeli chodzi o »Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego« p. prez. Schmal zaproponował prezydium w następującym składzie: pp. generałowa Neugebauerowa, Wojewodzina Gołuchowska, generałowa Popowiczowa, dr. Czuchajowski i Mokrzycki.

Na wniosek generała Malczewskiego propozycje te zostały uchwalone przez aklamację.

Filantropja jako gałąź wiedzy. W ostatnim numerze czasopisma „Stockholm” mieści się ciekawy artykuł dra Alfreda Jørgensena z Kopenhagi, w którym autor propaguje gorąco wprowadzenie filantropji jako działu studiów uniwersyteckich. Pod filantropją rozumie autor z jednej strony badanie i charakterystykę różnych klas cierpiących w nowoczesnym społeczeństwie, z drugiej zaś rozmaite formy pomocy. Filantropja jako wiedza spokrewniona jest z ekonomją społeczną i nauką o gospodarstwie o tyle, że zajmuje się problemami socjalnymi; różni się jednak od ekonomji społecznej tem, że nie dotyka porządku społecznego jako takiego. Jej przedmiot stanowi raczej położenie poszczególnych jednostek i grup, które w ramach istniejącego ustroju społecznego cierpią niedostatek i potrzebują pomocy. Zadania filantropji stanowią w naszych czasach jedną z najdonioślejszych kwestji etycznych i socjalnych i stanowią problem zarówno praktyczny jak i naukowy.

Święto muzyki polskiej w Budapeszcie. W wielkiej sali budapeszteńskiego Konserwatorium odbył się koncert - festival muzyki polskiej, zorganizowany pod protektoratem regenta Miłkołaja Horthy'ego. Program koncertu zawierał: Mateusza Głińskiego „Pieśniarz Niewidomy”, Marka „Suite” w 5-ciu częściach, w wykonaniu orkiestry Konserwatorium, koncert fortepianowy Różyckiego w wykonaniu prof. Józefa Turczyńskiego i orkiestry Konserwatorium oraz 3-cią Symfonię Szymanowskiego w wykonaniu orkiestry Konserwatorium i śpiewaczki p. Janiny Turczyńskiej. Dyrygował prof. Ferdynand Zsolt. Zarówno utwory jak i artystów polskich przyjmowano entuzjastycznie. Na koncercie obecni byli regent Horthy z małżonką, poseł Rzeczypospolitej Matuszewski z małżonką oraz cały personal Poselstwa, wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego, minister wyznań i oświaty hr. Klebels-

berg z małżonką, szef kancelarii regenta Wertessy z małżonką, liczni wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele świata muzycznego i towarzyskiego stolicy Węgier. Po koncercie Towarzystwo węgiersko-polskie podejmowało muzyków polskich bankietem.

Krakowski Chór Akademicki jedzie do Włoch. W pierwszych dniach kwietnia b. r. wyjeżdża Krakowski Chór Akademicki na dwutygodniowe tournée artystyczno - propagandowe do Włoch i Państwa Kościelnego. Kierownictwo wycieczki spoczywać będzie w rękach długoletniego prezesa T-wa dra Mieczysława Hisztina, część zaś artystyczna imprezy w rękach dyr. Bol. Wallek-Walewskiego oraz dra Józefa Życzkowskiego. Z ramienia Uniwersytetu towarzyszyć będzie chórowi kurator prof. dr. Tadeusz Estreicher.

Następczyni Poli Negri w filmie „Naszyjnik królowej”. Po zerwaniu przez Polę Negri kontraktu z wytwórnią, finansującą film „Naszyjnik królowej”, wykonanie roli, którą miała grać nasza rodaczka, wytwórnia francuska powierzyła p. Jefferson-Davis-Cohn, znanej śpiewaczce, żonie właściciela stajni wyciągowej.

10 najlepszych filmów. Czasopismo „Film Daily” ogłosiło ankietę na temat: „Jakie są najlepsze z pośród filmów, wyświetlanych w okresie od 1 grudnia 1927 r. do 1 grudnia 1928”. Odpowiedzi na ankietę nadeszło 295 krytyków filmowych, reprezentujących 326 dzienników i czasopism. Następujących 10 filmów uzyskało największą ilość głosów: „Patrycja” (Ostatni rozkaz) realizacji Ernesta Lubicza, „Po burzy” — Herberta Brenona, „Zmierzch chwały” von Sternberga, „4-ch synów” Johna Forda, „Anioł ulicy” Franka Barzage, „Cyrk” Chaplina, „Wschód słońca” F. W. Murnaua, „Tłum” King Vidora, „Król królów” Cecil B. de Mille'a i „Słabostki ludzkie” Racula Walsha.

„Biuletyn Urzędniczy”, organ Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickim (Warszawa, Kredytowa 16 m. 25), Nr. 1—2 styczeń—luty 1929 wykazuje niezwykle postępowy w rozwoju, odpowiadający doniosłości zagadnień, jakie chwila obecna wyłoniła przed światem urzędniczym, nie tylko pod kątem widzenia interesów zawodowych, ale przede wszystkim ogólnie - państwowych. Zarówno w artykule p. t. „Najpilniejsze zadania nasze” jak w następnym p. t. „Morituri” wskazano na najgłówniejsze dla Państwa skutki pomiatania wysokim, umysłowym i etycznym przygotowaniem kandydatów do służby państwowej.

## (S.) Vincenzo Gemito.

Przed kilku dniami zmarł w Neapolu na zapalenie płuc jeden z najgenialniejszych rzeźbiarzy włoskich, Vincenzo Gemito, człowiek, którego życie niepospolite nacechowane było głębokim tragizmem.

Był dzieckiem neapolitańskiej ulicy. Urodził się w r. 1852 z nieznanymi rodzicami, a wychowywał się w domu dla podrzutków. Dano mu nazwisko „Gemito”, co znaczy „jęk”, gdyż rzucony przez matkę pod drzwi przytułku, oznajmił swe przybycie jękiem bolesnym i jeszcze przez wiele dni nie dał się w płaczu utulić. Nazwisko to uważał potem wielki rzeźbiarz za symbol swego życia i twórczości. „Nazywam się Gemito” — mawiał — „gdyż Gemito nazywa się cierpienie”; i rzeczywistość twórczość jego płynęła z cierpienia, które wybiło swoje piętno na jego wielkiej, wspaniałej głowie proroka czy apostoła, porwanej ciężkimi brózdami.

Wzięty na wychowanie przez ubogą Neapolitankę, spędził Gemito dzieciństwo i część młodości na ulicach Neapolu, jako t. zw. „scugnizzi”, łobuz uliczny, żyjący, jak ptak niebieski. Dla przybranej matki żywił uczucie głębokiego przywiązania. Jako kilkunastoletniego chłopca, przytułił go do siebie rzeźbiarz, Emanuel Caggiano, i tutaj, w pracowni artysty,

objawił się po raz pierwszy genjusz artystyczny Gemita. Nie wytrzymał jednak długo przy boku opiekuna. Wrócił do kolegów - łobuzów, do zabaw ulicznych. Niebawem pociągnęło go jednak znów do rzeźby.

Zaopiekował się nim inny rzeźbiarz neapolitański, Stanislao Lista, który odkrył w całej pełni jego wielki talent. Ale i tego mistrza opuścił Gemito, aby — jako młodzieńki artysta — założyć własne atelier, wspólnie z przyjacielem Antonim Mancinim, w podziemiach klasztoru Sant' Andrea della Dame.

Wchodzi niebawem w stosunki ze sferami artystycznymi, miejscowymi i obcymi, którym zaczął imponować jego oryginalny, żywiołowy talent. Powstają pierwsze twory Gemita, odrzuca arcydzieła: w r. 1872 tworzy świetne popiersie znakomitego kompozytora, Verdiego, i cały szereg innych prac. Sława niedawnego „scugnizza” neapolitańskiego zaczyna stawać się głośnie.

Wyjeżdża w r. 1885 do Paryża i tu zyskuje sobie na wystawach i w kołach artystów świetny rozgłos. Uchodzi za pierwszego twórcę Włoch na polu rzeźby. Jego głośnie rzeźba „Rybak” zostaje wyróżniona w Salonie paryskim, a niemiejszem uznaniem cieszy się doskonale popiersie znakomitego malarza, Meissonier'a, z którym wszedł Gemito w stosunki przyjazne.

Paryż uznał, że młody stosunkowo artysta stanął u szczytu twórczości. Gemito wraca do Włoch w aureoli wielkiego rzeźbiarza, witany entuzjastycznie w mieście rodzinnem. Z Paryża przywozi z sobą najgłębsze uczucie swego życia: miłość do Matyldy Duffand, z którą bierze ślub w ojczystym Neapolu.

Twórcze siły wielkiego artysty rosły coraz bardziej. Jego potężne arcydzieło „L'acquaiolo” wywołuje podziw u znawców.

Niestety, miał to być już prawie koniec kariery życiowej i artystycznej. Niespodziewana śmierć młodej żony oddziaływała w ten sposób na niesamowitą od początku naturę Gemita, iż popada w obłęd, w spokojną chorobę umysłową, która trzyma go w swoich szponach przez lat przeszło dwadzieścia.

Gemito zamilkł jako twórca, nazwisko jego zostało pogrążone w niepamięci. Żył w Neapolu, w osamotnieniu, w dziwactwie a po głowie jego snuły się tylko jakieś ogromne, wspaniałe wizje twórcze, których nie umiał już, czy które nie dały się wogóle ucielesnić.

Dopiero, w ostatnich latach, w starości, zaczęły jakby opadać z umysłu Gemita chorobliwe zasłony. Umysł jego zaczął się budzić z długiego letargu i wracać powoli do dawnej pracy.

Neapol i Włochy powitały to zmartwychwstanie genjusza głęboką

radością. Mussolini zainteresował się wielkim twórcą, a dowiedziawszy się o ciężkich warunkach finansowych jego życia, posłał mu 100.000 lir i zachęcił do pracy. Urządzono też w Neapolu zbiorową wystawę dzieł i arcydzieł Gemita, która dała bogaty przegląd jego klasycznie pięknych rzeźb, przeważnie w brzozi, jego plaket, rysunków i robót cyzelatorskich, które przyrównywano do renesansowych prac Benvenuto Cellini'ego; prócz tego wystawiono inne dzieła, jak talerze, wazy i przedmioty artystyczne. Znalazło się tutaj popiersie Verdiego, Meissonier'a i znakomita głowa malarza hiszpańskiego Fantany, oraz słynne na cały świat rzeźby rybaków, chłopca z wazą i ulicznika neapolitańskiego.

Przeznaczenie zawisło jednak widocznie nad piękną głową Gemita. Nie było mu dane obudzić się z obłędu na długo. Zachorował — prawie 80-letni starzec — na ciężkie zapalenie płuc i zgasł bardzo szybko. Śmierć Gemita, twórcy, który urosł z boleści, a był chlubą rzeźbiarstwa włoskiego — okryła żałobą całe Włochy.

Cała prasa Italji rozbrzmiewa nazwiskiem znakomitego artysty, którego potężne życie wahało się długo między genjalnością a obłędem.

## Aleksander Puszkina i wróżbiarka.

Puszkina w 19 roku życia miał przeżyć, które zajmowało go i niepokoiło przez całe życie, o którym stale rozmawiał z przyjaciółmi i które raz ocaliło go od śmierci. Przewidywaniem tem była przepowiednia starej niemieckiej wróżbiarki. Niedawno dopiero zdołano się dowiedzieć bliższych szczegółów o tej osobie, która odegrała wybitną rolę w życiu rosyjskiego poety.

W jesieni r. 1818 Puszkina, początkujący poeta, elegant i złoty młodzieniec, po ukończeniu liceum przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych, przechadzał się z przyjaciółmi po Newskim prospekcie w Petesburgu. Młodzi ludzie dla zabicia czasu postanowili udać się do znanej wówczas wróżki. Była nią Niemka Amalja Kirchhoff, urodzona w Berlinie, która po urozmaiconem i pełnym trudów życiu stała się wróżbiarką i doszła w ten sposób do pewnego dobrobytu.

Puszkina i jego przyjaciele wchodzą do 80-cio letniej wtedy wróżbiarki. Zwraca się ona natychmiast do Puszkina, przypatruje mu się i mówi:

»Otrzymasz pieniądze...«

»Otrzymasz nieoczekiwaną propozycję...«

»Wysłał cię dwa razy na wygnanie...«

»Zdobędziesz sławę światową i staniesz się ulubieńcem swego narodu...«

»W 37 roku życia spotka cię wielkie nieszczęście. Unikaj blondyna na białym koniu...«

Słowa tej przepowiedni Puszkina wielokrotnie opowiadał swoim przyjaciołom, a jeden z nich, Sobolewski, zanotował je dokładnie.

Dwie pierwsze przepowiednie są banalne i szablonowe, pozostałe jednak są pełne znaczenia. Puszkina, jak sam opowiadał, byłby zapomniał w godzinę potem o wróżbiarce, gdyby nie to, że już tego samego dnia wieczorem spełniła się pierwsza przepowiednia. W domu znalazł Puszkina list pieniężny od niejakiego Korsakowa, który uregulował dług karciany. W kilka dni potem spełniła się przepowiednia druga. Książę Orłow skłania poeetę, aby wstąpił do konnej gwardji.

Przychodzi kolej na trzecią przepowiednię. W rok potem Aleksander

I. skazuje poeetę, jako autora »nielojalnych« wierszy, na paroletnie wygnanie do Rosji południowej. Potem skazują go raz jeszcze na wygnanie, ma spędzić dwa lata w majątku swoim Michajłowskoje. Puszkina stał się przesyadny i w najzwyczajniejszych zdarzeniach widział znaki dobre lub złe. Lecz to holdowanie przesyadnem ocaliło mu życie w r. 1825, a w każdym razie uchroniło go przed wieloletniem zesłaniem na Syberję.

Aleksander I. umiera. Puszkina, jako wygnaniec, siedzi w Michajłowskoje, nudzi się na tem odludziu i postanawia pokryjomu udać się do Petersburga, oddalonego o dwa dni jazdy sankami. Właśnie w tym czasie związku tajne dekabrystów przygotowują się do powstania, do obwołania republiki. Są to młodzi arystokraci i niemal wszyscy są zaprzyjaźnieni z Puszkina. Puszkina chce 13 grudnia dojechać do Petersburga i zamieszkać u poety Rylejewa, prowadzącego samotne życie; w ten sposób samowolna jego wycieczka nie dostanie się do niczyjej wiadomości. (Rylejew jak wiadomo był również przyjacielem Mickiewicza). Puszkina przed wyjazdem jedzie jeszcze sankami na wieś. Po drodze biały zając dwa razy przebiega mu drogę. Wraca do domu i dowiaduje się że służący, który miał mu towarzyszyć w podróży, ciężko zachorował. Same złe znaki. Siada wreszcie do sanek, rusza z miejsca. Do Petersburga! Nagle w bramie ukazuje się pop. Za dużo złych znaków naraz! Przesadny poeta każe zawrócić, odprząć konie i zostaje w domu.

A tymczasem właśnie 13 grudnia odbyło się ostatnie zebranie spiskowców u Rylejewa. Puszkina byłby z pewnością wziął udział w akcji rewolucyjnej, 14 grudnia wybucha bunt oficerski, który załamuje się po trzech godzinach. Wśród zamieci ustawiono pięć szubienic. Na jednej z nich zawieszono poeetę Rylejewa. Inni poszli na Sybir. Puszkina ocalał dzięki temu, że był przesyadnym.

W 37 roku życia otrzymał Puszkina śmiertelną ranę w pojedynku. Przeciwnikiem jego był kochanek żony, oficer gwardji, Jerzy d'Anthès, mężczyzna wysokiego wzrostu, blondyn, który zwykle jeździł na siwku,

Przed domem umierającego, który był ulubieńcem narodu i stał się poeetą światowej sławy, gromadziły się setki i tysiące ludzi.

Przepowiednie starej niemieckiej wróżbiarki spełniły się co do joty. (w.)

## Sport.

### ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW LIGI.

Katowice, 17 marca. Ruch—Polonia 0:0. Pierwsze w tym roku zawody o mistrzostwo Ligi zakończyły się fiaskiem. Mianowicie sędzia dr. Lustgarten przerwał grę po 20 minutach uznając boisko za niezdatne do dalszej gry. W miejsce zawodów ligowych rozegrano spotkanie towarzyskie, które skończyło się wynikiem 5:1 na korzyść Ruchu.

### ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU.

Kraków, 17 marca. Wisła—Legja 8:1 (1:1). Mimo braku Reymana I. i Balcera wykazała Wisła bardzo dobrą formę.

Kraków, 17 marca. Garbarnia—Cracovia 4:0 (3:0). Wynik powyższy stanowi wielką niespodziankę. Garbarnia miała wielką przewagę zwłaszcza przed pauzą. Cracovia wystąpiła wprawdzie z kilkoma graczami rezerwy, nie usprawiedliwia to jednak jej bardzo słabej gry. Zawody odbyły się w bardzo kiepskich warunkach terenowych.

Łódź, 17 marca. Legja (Warszawa)—Turyści 1:1 (1:1). Do powyższych zawodów wystąpiła Legja w składzie osłabionym sześcioma graczami rezerwowymi. W barwach jej wystąpił po raz pierwszy Steuerman.

Poznań, 17 marca. Warta—Pogoń (Katowice) 7:2 (2:1). Zawody towarzyskie.

### ZAKOŃCZENIE SEZONU NARCIARSKIEGO WE LWOWIE.

W ub. sobotę odbył się 16 km. bieg narciarski, organizowany przez SN. „Czarni“ na zakończenie sezonu narciarskiego we Lwowie. Start i meta mieściły się na Pohulance. W klasyfikacji ogólnej uzyskano następujące wyniki: 1. Witkowski (KTN.) 1:23.22. 2. Jakubowski (KTN.) 1:35.01. 3. Teysere (KTN.) 1:35.36. 4. Loesch (Po-

gón) 1:37.03. Według klas: Klasa I. 1. Witkowski. Klasa II. 1. Stobiecki. 2. Rzepecki. Klasa III. 1. Jakubowski. 2. Loesch. 3. Borzemski. W klasie juniorów: 1. Teysere, 2. Czyżewski, 3. Tromszczyński. Bieg odbył się w bardzo trudnych warunkach terenowych z powodu zlodowaciałego śniegu.

## G i e ł d y.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:75	8:90:75	8:88:75
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:81:00	124:12:00	123:50:00
Holandja	357:20	358:10	356:30
Kopenhaga	237:75	238:35	237:15
Londyn	43:28:00	43:34:00	43:17:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:8:50	34:92:00	34:75:00
Praga	26:39:00	26:44:00	26:32:50
Szwajcaria	171:53:00	171:96:00	171:10:00
Sztokholm	238:26	238:86	237:66
Wiedeń	125:33:00	125:59:00	124:97:00
Włochy	46:70:00	46:82:00	46:58:00

5% pożyczka konwersyjna 67:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 59:00  
pożyczka kolejowa — 102:50 —  
pożyczka dolarowa 85:00  
dolarówka 94:75 95:00 00:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1929

Bank Dysk.	150:00	Modrzejów	29:75
Bank Handl.	120:00	Ostrowiec B.	98:00
Zw. Sp. Zar.	85:00	Starachowice	30:50
Bank Polski	172:00	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	105:00	Zieleniewski	133:00
Siła i Światło	140:00	Zawiercie	13:00
Warsz. cuk.	38:00	Borkowski	13:75
Węgiel	86:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	41:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	34:50	Rudzki	41:00
Bank Zachod.	90:00	Spirytus	27:25
Firlej	52:00	Wysoka	223:00

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 16 marca 1929

Paryż	20:34:50	Berlin	123:55:00
Londyn	25:23:00	Wiedeń	73:04:00
Nowy Jork	5:19:35:00	Praga	15:39:75
Włochy	27:22:50	Warszawa	58:30

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 16 marca 1929

N. Jork	485:30	Niemcy	20:45:15
Holandja	12:11:00	Szwajcaria	25:23:25
Francja	124:25	Praga	163:81
Belgia	34:95:50	Wiedeń	34:55
Włochy	92:68	Warszawa	43:27

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 16 marca 1929

Londyn	124:25:00	Holandja	10:25:00
N. Jork	25:60:25	Praga	75:80
Włochy	134:10	Niemcy	607:50
Szwajcaria	492:50	Wiedeń	360:00

ANDRÉ CHARPENTIER.

35)

## Strzeż się.

XVII.

FAKIR AL TABEL.

Narazie nikt nie mógł się zorientować w tem, co się właściwie stało. W pokoju było zupełnie ciemno. Larancharnd nacisnął wprawdzie cyngiel, lecz poczuł, jak ktoś odwiódł mu rękę z rewolwerem i kula ugrzęzła gdzieś w suficie. Słyszał było krzyk Zambarowa:

— Światła! Zapalcie światła!!

Powstało zamieszanie, pełne wrzasków i przekleństw... W trzech potykali się o siebie w ciemnościach, nie śmiejąc użyć broni w obawie, aby nie zranić kogoś ze swoich; jedynie człowiek w okularach nie miał nic do stracenia i walił, gdzie się dało, nie żałując pięści, gdy się tylko natknął na któregoś z przeciwników.

— Na pomoc — rozległ się ryk bankiera, któremu zaaplikował potężny cios pod brodę.

W tej chwili ostry świst przeszył powietrze. Otwarty się okiennice, wślad za nimi okno i blade światło księżycy oświeciło walczących. Hema między nimi nie było, lecz gdy instynktownie rzucili się ku oknu, zobaczyli go stojącego nazwonaż z dwoma wycelowanymi rewolwerami w obu rękach. Przy nim stał ktoś drugi z twarzą zasłoniętą czarną maską, trzymający także dwa rewolwery w pogotowiu.

— Ręce do góry — zakomendero-

wał Hem.

Usłuchali pośpiesznie, rzucając swoją broń na ziemię.

— A teraz odwrócić się — rozkazywał dalej człowiek w czarnych okularach — pierwszy, który się obejrzy, dostanie kulę w łeb. Zrozumiano??

Trzej bandyci bez wahania zrobili pół obrotu.

Usłyszeli poza sobą szyderczy głos Hema:

— Do widzenia panom. Nie żegnaj się, lecz mówię do widzenia, gdyż się jeszcze spotkamy i zapewniam panów, że spotkanie to będzie bardziej urozmaicone niż dzisiaj. Do zobaczenia więc, panie Zambarow i panie Larancharnd.

Dali się słyszeć szybkie kroki, dwaj ludzie przebiegli podwórko i wszystko ucichło.

Trzej mężczyźni, zaskoczeni nieoczekiwaniem, stali na miejscu, nie śmiejąc się poruszyć. Bloussec zaryzykował ostrożne spojrzenie w stronę okna, lecz w tejże chwili do pokoju wpadł ojciec Izydor i odkręcił światło. Zobaczywszy swoich klientów, stojących jak manekiny, wykrzyknął ze zdumieniem:

— Co się stało? Co się tu dzieje? Słyszałem jakiś hałas, ale myślałem, że załatwiacie porachunki z waszym gościem, gdy nagle usłyszałem wystrzał. Gdzie się podział ten osobnik, któregoście tu ściągnęli?

Oczywiście wskazali otwarte okno.

— Uciekł? Jakim sposobem? Przecież okiennice były zamknięte z zewnętrznej strony. Sam założyłem żelazną sztabę.

— Miał współnika — odpowiedział krótko bankier, macając ręką obolały podbródek.

Pomału wszyscy zaczęli się uspakać i Zambarow zadzwonił na służbę:

— Koniaku i dużych kieliszków — rozkazał. — Trochę alkoholu nie zaszkodzi nam po tem wstrząśnieniu.

— Niesłychane... niesłychane... nieprawdopodobne... — bąkał Larancharnd. — Czy rozumiesz coś z tego wszystkiego?

Zambarow potrząsnął głową, patrząc bezmyślnie w przestrzeń.

— Czy słyszałeś, że mnie zawołał po nazwisku? — jęczał dalej Larancharnd — powiedział: »do zobaczenia, panie Larancharnd«.

Bankier, nie odpowiadając, zwrócił się do Blousseca:

— Proszę, abyś pan zachował wszystko, co się stało, w najgłębszej tajemnicy. Leży to przedewszystkiem w pana interesie, gdyż każda nieostrożność jednego z nas, naraża wszystkich.

— A ryzyko jest olbrzymie — dookończył pobladły Larancharnd.

Odwrociwszy się, bankier spostrzegł na stole srebrną papierośnicę.

— To jego własność — mruknął, rzucając ukradkiem spojrzenie na okno, za którym zniknął nieznajomy. Wziął papierośnicę w drżące palce, chcąc się jej bliżej przyrzeć, lecz Larancharnd dostrzegł wyryty, na niej monogram i zaczął krzyżeć:

— H. M. Hubert Marsan. Inicjały Huberta Marsana!!

— Ten pan Hem — odezwał się milczący dotąd Bloussec — jest do prawdy niezwykłą osobistością.

— Hem... Hem... — powtarzał bankier, marszcząc z natężeniem czoło — ależ tak... to nazwisko...

— Co takiego? — przerwał Larancharnd.

— To nazwisko nie jest przecież niczem innym jak połączeniem dwóch liter. — H — Hubert i M — Marsan. Hem — Hubert Marsan. Oczywiście to jest zupełnie jasne... I że też nikomu z nas nie wpadło to odrazu do głowy.

Larancharnd otworzył gapiowate usta, nie mogąc przyjść do siebie z powodu tej rewelacji, lecz odrzucił w tej chwili przypuszczenie bankiera.

— Cóż znowu? Co ci strzeliło do głowy? Człowiek w czarnych okularach nie może być Hubertem, bośmy nie dalej jak wczoraj widzieli jego trupa. Co ci znowu chodzi po głowie?

— Nie mówię, że to był Hubert... — wyrzekł zamyślony Zambarow — ale kto to mógł być? Jakiś przyjaciel Huberta? Skąd w takim razie wiedział te rzeczy, które mógłby mu powiedzieć jedynie Hubert i to w dodatku tylko wtedy, gdyby zmarł twychwał...

Zagadka wikała się coraz bardziej... Niemożliwym stało się jakiegokolwiek tłumaczenie. Przypominając sobie różne szczegóły, wszyscy trzej kolejno popadali w rozpacz, lub ogarniało ich obłądne przerażenie.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.

## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRMY.

Firm. 2038/28/B. II. 35. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 grudnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakłady Chemiczne „Terpen“ spółka akcyjna we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 23 czerwca 1928 L. rep. 16044 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami ustanowiono Br. Juliusza Schorra i Alfreda Uricha prokurzystów Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddziału we Lwowie ul. 3 Maja 14, którzy firmę w ten sposób podpisują będą, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem wskazującym na likwidację umieszczą swoje podpisy. 2018

Sąd okręgowy handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 30 listopada 1928.

Firm. 1491/28/B. III. 5. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 13 września 1928. Siedziba firmy: Lwów, Paśaż Mikolascha. Brzmienie firmy: Fabryka mydła toaletowego i perfumeryj „Klein i Ska, Spółka akcyjna we Lwowie“. Zmiany: Z mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z 20 czerwca 1927, ustąpił członkowie Rady Zawiadowczej: Baron Dr. Madarassy - Beck i Dr. Oskar Varkonyi. Członkami Rady Zawiadowczej wybrano: Baron Aleksander von Szurmay (Budapeszt, Dobutca 13), Ludwik Schön (Budapeszt, Dobutca 13), Aleksander Schön (Budapeszt, Dobutca 13) i Dr. Aleksander Hausman, adwokat we Lwowie. Ustanowieni zostali z mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z 20 czerwca 1927 członkami Komitetu Wykonawczego: Pułk. Marjan Zyrzycki we Lwowie (Kraszewskiego 21) i Ludwik Schön (w Budapeszcie, Dobutca 13). Z mocy uchwały Rady Zawiadowczej z 10 listopada 1927 ustanowiony został dyrektorem Spółki Zygmunt Wajda. 2133

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.  
Lwów, dnia 11 września 1928.

Firm. 1540/28/Spółdz. V. 599. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 15 września 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia budowlana urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego z ogr. odpow. Zmiany: Dotychczasowi członkowie zarządu: Józef Grolle, Dr. Stanisław Marciak oraz zastępcy ustąpił; członkami zostali wybrani Jan Tadeusz Nowakowski i Józef Pakosz, zastępcami Dr. Rudolf Lintner i Dr. Stanisław Marciak. 2134

Sąd okręgowy handlowy, Oddz. IV.  
Lwów, dnia 6 września 1928.

### LICYTACJE.

E. II. 1209/23. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Estery Steil i tow. strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 kwietnia 1929 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie zatwierdzonych uchwał z dnia 4 gr. dnia 1928 roku warunków licytacji następujących realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 302 III Dz. realność w rogu ul. Orzechowej i Żółkiewskiej 84, składająca się z parcel budowl. i parcel grunt. niezabudowana. Przynależności niema. 2091

Sąd grodzki miejski (przy ul. Sądowej).  
Lwów, dnia 28 lutego 1929.

E. XXVI. 321/28/45. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela egzekwującego Dra Kuna Jawetza w Wiedniu pto 11.880 dolarów i t. d. zpn. odbędzie się dnia 15 maja 1929 o godz. 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 81 w Sądzie tut. na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących praw naftowych: Oznaczenie przedmiotowych praw naftowych: Dotąd nieodłączone od własności i niewpisane do ksiąg publicznych, a w posiadaniu zobowiązanej strony: Maisels Petroleum Trust Ltd. spółki z ogr. odp. we Lwowie się znajdującej — prawo wydobycia minerałów żywiczych z podziemia części pgrt. 590 w Mraźnicy, oznaczonej na planie czerwona obwódka wraz z kop. „Miriam I i II“ i o 2 szybach i inwentarzem oparte na kontraktach z 12/IX 1918, 12/X 1918, 16/IX 1921 i 14/VIII 1922 a trwające do 8/XI 1946. Warunek rozwiązujący do końca 1922 założenie 2 szybów, z których jeden ma stanąć na kompleksie pgrt. 616 i 617/3 a jeden z 4 szybów winien być założony na kompleksie pgrt. 567 i 590 i racjonalne wiercenie do głębokości 1000 m lub do ropy opłacającej produkcję oraz założenie dalszych szybów na wypadek uzyskania w produktywnych szybach 50.000 kg. ropy miesięcznie. Do założenia tych szybów obowiązana jest tylko firma „Angela Naphta-Gesellschaft m. b. H.“ natomiast w myśl postanowień ustępu X kontraktu z 12/X 1918 zobowiązana firma jako następczyni firmy „Vereinigen Petroleum Gesellschaft m. b. H.“ do zakładania tych szybów nie jest obowiązana. Gdyby jednak firma „Angela“ nie dopełniła swego obowiązku wyżej wymienionego w czasokresie naznaczonym, w takim razie przysługujące będzie zobowiązanej jako następczyni firmy „Vereinigen“ prawo zawiadomienia Gminę Mraźnica w przeciągu 1 roku, że rozpoczyna na swoim polu naftowym wiercenie jednego szybu i wiercenie to stosownie do postanowień kontraktu z 12. IX. 1918 prowadzić będą i w ten sposób prawo uchylenia możliwości rozwiązania kontraktu naftowego przez Gminę Mraźnica. Kopalnia „Miriam I i II“ są w posiadaniu strony zobowiązanej. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 83.687 zł. Najniższa oferta 27.895 zł. 67 gr. Do powyższego prawa naftowego należy przynależności, jakoto rury i inwentary kopalniane — oszacowany na 19.607 zł. Ponij-

żej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Wezwanie rzeczowe uprawnionych w szczególności wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest niżej. — Do wiadomości: Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wycią tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym. — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego. 2164

Sąd grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, dnia 2 marca 1929.

E. 915/28/13. Edykt. Dnia 29 kwietnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisany Sądzie licytacja 15 kawałków gruntu w Wolczem położonego, obszaru 12 morgów. Wartość szacunkowa 5.535 zł., najniższa oferta 3.690 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensji tego rodzaju co do samej nieruchomości nie można będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 2175

Sąd grodzki, Oddział V.  
Turka, dnia 30 listopada 1928.

E. 3838/28. Edykt. Wdrożono licytację realności w Turce położonej, składającej się z domu piętrowego murowanego z podwórzem, znajdującej się w posiadaniu zobowiązanych Chaima Ertla i Malki Stern. — Wzywa się wszystkie osoby, które sobie roszczą prawa rzeczowe do realności licytacją dotkniętej, aby w terminie do 25 kwietnia 1929 swe prawa i roszczenia w Sądzie zgłosiły, w przeciwnym bowiem razie uwzględnia się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 2176

Sąd grodzki, Oddział V.  
Turka, dnia 19 listopada 1928.

E. XXV. 2572/26/22. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Drohobyczu odbędzie się dnia 24 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. 608. W skład tej realności wchodzi pgrt. 750/2 obszaru 200 sążni kw. na której pobudowany jest dom mieszkalny i gospodarczy, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 17790 zł., najniższa oferta 11860 zł. Do realności whl. 608 ks. gr. gm. Drohobycz Lisznia należą następujące przynależności: a to ogrodzenie, studnia i 6 jabłoni oszacowane na 490 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2201

Sąd Grodzki, Oddział XXV.  
Drohobycz, dnia 16 lutego 1929.

E. 1520/28/19. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1929 o godz. 10 odbędzie się w podpisany Sądzie, sala Nr. 73 licytacja połowy realności whl. 530 ks. gr. gm. Siedlce składającej się z pgr. gr. lk. 645/2, 649, 652, 653/1, 657/1, 650/3, 650/4, 655/1, 656/1 i 658 o łącznym obszarze 29 morgów 654 sążni. Na parc. gr. 653/1 stoi dom drewniany słomą kryty o 2 izbach kuchni i sionce, stodoła drewniana o 2 boiskach i 1 sąsięku słomą kryte i 2 stajnie drewniane pod jednym dachem wartość szacunkowa 18.500 zł., najniższa oferta 12.333 zł. 40 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 2202

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 13 marca 1929.

E. 2235/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1929 o godz. 11 odbędzie się w podpisany Sądzie, sala Nr. 73 licytacja realności: 1) whl. 277 ks. gr. gm. Chelmiec składającej się z parc. gr. 343/2 i parc. bud. 214 o łącznym obszarze 1388 sążni. Na parc. bud. 214 stoi dom drewniany dachówka kryty o 1 sieni, 1 kuchni, 1 izbie, stajni i stodoła wszystko pod jednym dachem, 2) whl. 551 parc. gr. 1730/1 i 1731 o łącznym obszarze 837 sążni, wartość szacunkowa 10.324 zł., najniższa oferta 6.882 zł. 66 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 2203

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 5 grudnia 1928.

E. 1031/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1929 o godz. 12 odbędzie się w podpisany Sądzie, sala Nr. 73 licytacja realności whl. 9 ks. gr. gm. Wola kurowska w skład której wchodzi parc. budowlana, na której stoi dom drewniany i stodoła i parcele gruntowe o łącznym obszarze 6 morgów, wartość szacunkowa 2191 zł. 97 gr., najniższa oferta 1461 zł. 32 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 2:04

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 5 marca 1929.

E. 4355/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1929 o godz. 12 odbędzie się w podpisany Sądzie, sala Nr. 80 licytacja realności: 1) whl. 554 ks. gr. gm. Nowy Sącz część Załubnicze składającej się z parcel whl. 174/3 i 73/44. Na parceli 174/3 znajduje się dom parterowy z zewnątrz z drzewa, wewnątrz przeważnie z cegieł kryty dachówką o 7 pokojach, 3 kuchniach, klatce schodowej, 3 piwnic, li-chej drewnitni i 45 m. ogrodzenia, 2) whl. 555 składającej się z parc. gr. 73/27 rola o obszarze 119 sążni, wartość szacunkowa realności ad 1) 16.621 zł. 50 gr. ad 2) 2380 zł., najniższa oferta ad 1) 8310 zł. 75 gr. i ad 2) 1586 zł. 67 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 2205

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1929.

E. 1906/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 51 licytacja 553/2304 części realności whl. 293 — 7/24 części realności whl. 865 gminy Sambor-Dolnia, 7/24 części whl. 422 i 49/576 części whl. 419 gminy Sambor-Zawidówka oszacowanych razem na 1404.22 zł. Najniższa oferta razem wynosi 952.84 zł. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2206

Sąd grodzki,  
Sambor, 15 lutego 1929.

E. 3971/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 kwietnia 1929 godzina 9 rano w biurze 11 odbędzie się licytacja całej realności whl. 194 gminy Zaturzyn, składającej się z pb. 8/2, pg. 16/2, 17/5, 18, 779, pg. 127/1, 246, 247, 248, 328, 338, 463, 464, 467, 468, 594, 618, oceniona łącznie z przynależnościami na 12.500 zł., najniższa oferta wynosi 8.333 zł. 35 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przegladnąć w godzinach urzędowych. 2207

Sąd grodzki, Oddział V.  
Podhajce, dnia 4 marca 1929.

E. 5825/27. Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności obj. whl. 692 gminy Bursztyn. Realność ta oceniona wraz z przynależnościami na 13.615 złotych. Najniższa oferta wynosi 9.076 zł. 67 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Warunki licytacyjne oraz protokoły oszacowania przejrzeć można w kancelarii sądowej biuro Nr. 7 w godzinach urzędowych. 2216

Sąd grodzki, Oddział V.  
Bursztyn, dnia 6 marca 1929.

E. 343/28. Edykt. Na wniosek Leiby Mautnera w Belzie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 9 licytacja całej realności obj. whl. 108 gm. kat. Staje, składającej się z parc. grt. 425. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 1.068 zł., najniższa oferta wynosi 712 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2221

Sąd grodzki, Oddział III.  
Uhnów, dnia 15 lutego 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Dh. 12/29. Uchwała. W stanic biernym realności obj. whl. 1080 ks. gr. gminy Przemysł, Marii Łuczukowskiej z śl. Zwolińskiej w 11/32 częściach, mał. Jana Zenobiusza Łuczukowskiego, Teodora Łuczukowskiego i Leontyny z Łuczukowskich Sawowicz po 7/32 części, dawniej Marcellego Chumczyńskiego własnej, zahipotekowane są następujące ciężary: pod dniem 18 lutego 1846 kwota 40 florenów reńskich monety konwencyjnej na rzecz Mizego Adolpha, — pod dniem 17 lipca 1846 kwota 330 florenów reńskich monety konwencyjnej na rzecz Schmerla Mallavera, — pod dniem 1 lutego 1848 wpis przeniesienia powyższej sumy 330 fl. w drodze egzekucji na rzecz Schmerla Mallavera, — w maju 1851 wpis prawa zastawu dla 40 fl. C. M. na rzecz Carola Wilke i wpis egzekucyjnej sekwestracji realności celem ściągnięcia powyższej sumy z przynależnościami. — Celem umorzenia tych wierzytelności, wykreślenia tych wpisów liczących ponad lat 50, wdraża się postępowanie edyktałne, wzywając edyktem rocznym wszystkie osoby, roszczące sobie prawa do zainstalowanych wierzytelności, aby z tem się zgłosili. Po bezskutecznym upływie edyktałnego terminu, który liczyć się będzie od ogłoszenia edyktu w gazecie, Sąd na wniosek podających zezwoli na umorzenie wpisów i wykreślenie tychże. — Dla Mizego Adolpha, Schmerla Mallavera i Karola Wilkego, ich prawonabywców z życia i miejsca

nieznanym, ustanawia się kuratorem Dra Henryka Mestera, adwokata w Przemyslu.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Przemysł, dnia 1 marca 1929. 2169

C. I. 46/29. Edykt. Powód Mateusz Czyż syn Jana w Bolanowicach wniósł skargę przeciw pozwanej nieznannej z miejsca pobytu Marii Wąsowicz zam. Domińskiej z Lutkowa o 820 zł. 20 gr. do lcz. C. I. 46/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 kwietnia 1929 godz. 10 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest nieznane, ustanawia się Wawrzyńca Jagiellę, naczelnika gminy w Lutkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2172

Sąd grodzki, Oddział I.  
Mościska, dnia 26 lutego 1929.

C. I. 28/29. Edykt. Antoni Czubak z Borszczowa wniósł przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jakóbowi Gerschonowiczowi — dla którego kuratorem ustanawia się adw. Dra Chessa w Borszczowie — pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 5.000 Koron ze stanu biernego realności whl. 2006 gminy Borszczów. Rozprawę wyznacza się na dzień 2 kwietnia 1929 godz. 9 rano w sali Nr. 25, I p. Kurator zastępować będzie pozwanego aż do jego zgłoszenia się. 2161

Sąd grodzki, Oddział I.  
Borszczów, dnia 10 marca 1929.

Cg. J. I. a 26/28. Edykt. Strona powódwa Aleksander Jaworski w Czerniszówce wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Ilkowi Konopackiemu o 200 dolarów do L. cz. Cg. J. I. a 26/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1 marca 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 15. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Hirschorna, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2159

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Tarnopol, dnia 5 lutego 1929.

C. XIII. 124/29/1. Edykt. Strona powódwa Wasyl Pahuta w Drohobyczu, ul. Sobieskiego 84 wniósł skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po blp. Piotrze Pahucie synowi Andrusia o wykreślenie prawa zastawu. do L. cz. C. XIII. 124/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 kwietnia 1929 godz. 9 w tym sądzie sala rozpraw Nr. 83. Ponieważ masa spadkowa nie została dotychczas objęta kuratorem ustanawia się dra Eljasza Winnickiego adwokata w Drohobyczu. 2200

Sąd Grodzki, Oddział XIII.  
Drohobycz, dnia 26 lutego 1929 r.

Cg. J. I. 49/29/1. Edykt. Strona powódwa „Stowarzyszenie Czytelnia Michała Kackowskiego“ w Dolinie wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Tekli i Julji Szuryn z Doliny o uznanie własności i t. d. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4-go kwietnia 1929 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Andrzeja Madęję, adwokata w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2181

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Sanok, dnia 20 lutego 1929.

### UPADEŃSKI.

Sa 3/29/12. Sprawa układowa dłużnika Hermana Schwarza, kupca w Złoczowie. Na wyznaczonej w dniu 27 lutego 1929 audjencji układowej żaden z wierzycieli nie stanął wobec czego należałoby przyjąć, iż wniosek układowy dłużnika z dnia 13 stycznia 1929 został odrzucony. Na powyższej audjencji dłużnik Herman Schwarz postawił protokolarny wniosek o wyznaczenie ponownej audjencji układowej, zmieniwszy pierwotne warunki układowe o tyle, iż na zaspokojenie wszystkich wierzytelności z nalezytościami ubocznymi ofiarował 40% tychże wierzytelności zpn., płatne do dwóch lat w równych ratach kwartalnych począwszy od dnia prawomocności uchwały zatwierdzającej ugodę. Podając powyższą zmianę do wiadomości wszystkich wierzycieli, wyznacza się na wniosek dłużnika ponowną audjencję układową, która odbędzie się dnia 4 kwietnia 1929 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 31. 2160

Sąd okręgowy cyw., Wydz. IV.  
Złoczów, dnia 1 marca 1929.

Sa 26/28/20. Postępowanie ugodowe do majątku Izraela Geldzählera, kupca w Sanoku wskutek cofnięcia wniosku zastanowiono.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 15 stycznia 1929. 2148

Sa 7/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela A. Flieglera, kupca towarów korzennych w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Gross, adwokat w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugodowy w wymienionym Sądzie dnia 28 marca 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. — Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 marca 1929. 2213

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 18 lutego 1929.

Sa 16/28. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Benjamina Lewina, kupca w Kozowej, zawarta dnia 8 listopada 1928 r. w Sądzie powiatowym w Kozowej, pomiędzy dłużnikiem a tegoż wierzycielami ugodę się zatwierdza. 2180

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, 7 grudnia 1928.

**UZNAWNIENIE ZA ZMARŁEGO.**

T. 131/28/4. Konstancy Saładiak, syn Wasyla, z Trzcianca, zmarł dnia 25 sierpnia 1918 w Nowokorskańsku kubańskim w Rosji. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 19 grudnia 1928. 2157

T. 133/28/4. Matij Kril, syn Tymka, ze Skorodnego, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Anną z Krzyżanowskich Kril za rozwiązane. Obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adwokata Surowiaka w Sanoku. 2158

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 18 stycznia 1929.

T. 407/28. Ignacy Podrucznik z Nagórczan, żołnierz byłej armji aust., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2140

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 4 lutego 1929.

T. IV. 176/28. Stanisław Zięba, urodzony 1890 r. w Pstrągowej, pow. Strzyżów, przydzielony do austr. 45 p. p., walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2171

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 27 grudnia 1928

T. 439/28. Edykt. Stefan Gwozdyk, syn Barbary, urodzony 11 sierpnia 1885 r. w Ostalowicach a zamieszkały w Strzeliskach starych, jako żołnierz austr. wyruszył na front włoski w r. 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a zawarte małżeństwo za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach lub

adwokatowi Dr. Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2075

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 18 grudnia 1928.

T. 442/28. Edykt. Jan Uchman, syn Jana i Tekli, urodzony 3 kwietnia 1885 w Szybalinie i tmże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał umrzeć w 1916 lub też 1917 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2077

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 22 listopada 1928.

T. 444/28. Edykt. Prokop Dowbniak, syn Konstantego i Marii, urodzony 12 marca 1886 r. w Włodzimierzu, zamieszkały w Kołokolinie, jako żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1914 i tam zaginął — od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2078

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 18 grudnia 1928.

T. 447/28. Edykt. Bazyli Stefinów, syn Mikołaja i Kseńki, urodzony 3 lutego 1872 w Kuropatnikach i tamże zamieszkały, jako żołnierz miał umrzeć w r. 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2079

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 19 listopada 1928.

**TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU W ŻYDACZOWIE OGŁASZA**

**KONKURS**

na posadę lekarza weterynaryjnego z siedzibą w Żydaczowie z poborami grupy VIII szczebla A urzędników państwowych i ryczałtem na objazdy służbowe.

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Obywatelstwo polskie,
3. Dyplom lekarza weterynaryjnego,
4. Dwuletnia praktyka przy władzach państwowych, lub samorządowych.
5. Biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należyce udokumentowane podanie należy wnieść wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego w Żydaczowie do dnia 15 kwietnia 1929 r.

Radca Wydziału powiatowego:

Tokarshi m. p.

Komisarz rządowy — Starosta:

Rusirski m. p.

**ZMIANA NAZWISK.**

**OBWIESZCZENIE.**

Ire Chaim z im. Eisgrau, zamieszkały w Kolonji, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska „Eisgrau“ na nazwisko „Süsser“.

Urząd Województwa w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Tarnopol, dnia 11 marca 1929. 2178

Wojewoda:

(—) Moszyński.

**OBWIESZCZENIE.**

Simche Binem z im. Feldman, urodzony w Zborowie dnia 5 czerwca 1863, zamieszkały w Berlinie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska „Feldman“ na nazwisko „Karpin“.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Tarnopol, dnia 6 marca 1929 r.

Wojewoda:

(—) Moszyński.

**ZGUBIONE DOKUMENTA.**

ZGUBIONO legitymację urzędową Nr. 3673 na nazwisko Jana Hirnego, posterunkowego s. P. P., wydaną przez Komendę Okręgową P. P. w Lwowie, którą unicważniał.

2177

**OGŁOSZENIE.**

Rada Ordynacka Ordynacji Przeworskiej wzywa Oczekiwaczy na tę Ordynację w myśl art. XXIX statutu, by złożyli do Sądu Okręgowego we Lwowie swe oświadczenia, w celu wyboru jednego członka zastępcy teje Rady, najdalej do trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia wezwania w „Monitorze Polskim“, „Gazecie Lwowskiej“ i t. d.

Prezes Rady Ordynackiej.

**ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW**

**Pierwszej Krajowej Fabryki Spirytusu i Drożdży spirytusowych Sp. Akc.**

**w Zamarstynowie pod Lwowem**

**za rok administracyjny 1928 r.**

**Rachunek Bilansu**

**AKTYWA**

I. NIERUCHOMOŚCI:			
1. Budynki fabryczne			
	Zł.	Zł.	Zł.
stan wedle bilansu otwarcia z dn. 1 stycznia 1928 . . . . .		62.500—	
nadwyżka z przerachowania na dzień 1 lipca 1928 r. . . . .		42.500—	105.000—
II. RUCHOMOŚCI:			
Maszyny urządzenia			
stan wedle bilansu otwarcia z dn. 1 stycznia 1928 . . . . .	68.901.56		
Sprzedano w ciągu roku 1928 . . . . .	59.560—	9.341.56	
nadwyżka z przerachowania na dzień 1 lipca 1928 r. . . . .		51.328.44	60.670—
III. WIERZYTELNOŚCI			
1. Odbiorcy			
stan z r. 1926 . . . . .		12.559.87	
2. Interesenci			
„Iriag“, Lwów . . . . .	1.230—		
Pocztowa Kasa Oszczędności, Warszawa . . . . .	46.39	1.276.39	13.836.26
IV. STRATA			
pozostałość z r. 1927 . . . . .	31.935.30		
wyrównano częściową nadwyżką z przerachowania na d. 1 lipca 1928 . . . . .	31.935.30		
strata za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 . . . . .			2.786.70
			<u>182.292.96</u>

**PASYWA**

I. KAPITAŁY			
1. Kapitał akcyjny			
	Zł.	Zł.	Zł.
10.000 sztuk akcji à zł. 10 . . . . .			100.000—
2. Kapitał zapasowy			
powstały z nadwyżki wynikłej z przerachowania na dz. 1 lipca 1928 . . . . .		61.893.14	161.893.14
II. ZOBOWIĄZANIA			
Interesenci			
Lesienicka Fabryka drożdży S. A. . . . .			7.839.95
III. WĄTPLIWE PRETENSJE			
u odbiorców . . . . .			12.559.87
			<u>182.292.96</u>

**STRATY**

I. KOSZTA ADMINISTRACJI			
1. Pobory urzędnicze . . . . .	9.000—		
2. Płace dozorców . . . . .	3.931.66		
3. Odsetki . . . . .	8.438.74		
4. Koszta konserwacji . . . . .	1.268.41		
5. Różne wydatki . . . . .	1.809.62		
6. Asekuracja . . . . .	965.10		
7. Marki obecności i Komisja Rewizyjna . . . . .	1.300	26.713.53	
II. PODATKI			
1. Podatek majątkowy . . . . .	748.42		
2. Podatek od uposażeń . . . . .	369—		
3. Podatek od nieruchomości . . . . .	268.10	1.385.52	
III. ŚWIADCZENIA SOCJALNE			
Kasa Chorych i ubezpieczenie pracowników umysłowych . . . . .		1.387.65	
		<u>29.486.70</u>	

**Rachunek strat i zysków**

I. ODSZKODOWANIE		ZYSKI
za zastanowienie ruchu . . . . .		26.700—
II. STRATA		
za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 . . . . .		2.786.70
		<u>29.486.70</u>

l. s. Pierwsza Krajowa Fabryka Spirytusu i Drożdży Spirytusowych Sp. Akc. ZAMARSTYNÓW pod Lwowem.

Zamarstynów, w styczniu 1929 r.

Za zgodność z księgami

Rewidenci:

Dr. Fritz Simmer m. p.

S. Reitmann m. p.

Dr. Józef Bach m. p.

Dr. Juliusz Schorr m. p.

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kpno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.